

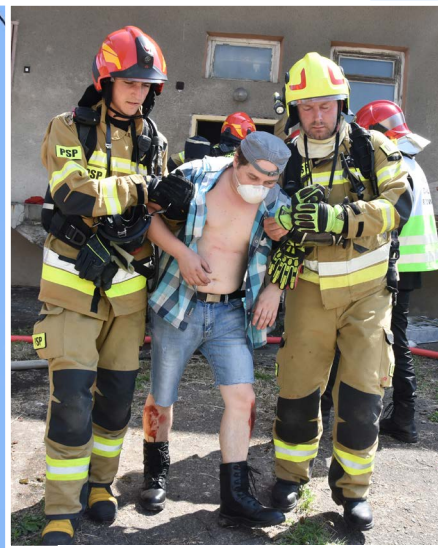


BRZozowska Gazeta Powiatowa

Nr 7 (201) | LIPIEC/SIERPIEŃ 2022 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



**MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL
DZIECI GÓR I DOLIN - s. 22**



Strażacki hart ducha



Zasłabnięcie osoby na podeście komina, pożar budynku biurowo-magazynowego z pracownikami wewnątrz, zagrożenie wylaniem zbiornika retencyjnego oraz poszukiwanie wędkarza, którego nurt wciągnął pod wodę – to kluczowe zadania, jakim musieli sprostać strażacy podczas wojewódzkich ćwiczeń ratowniczych „BRZOSÓW 2022”. Zorganizowane 30 czerwca manewry potwierdziły, że strażacy są przygotowani na każdą ewentualność i zawsze możemy liczyć na ich umiejętności i profesjonalizm. W ćwiczeniach wzięło udział łącznie 146 strażaków z jednostek Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczych Straży Pożarnych włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego z terenu powiatu brzozowskiego.

- Plan manewrów obejmował cztery epizody ratownicze przewidziane do realizacji w dwóch lokalizacjach. Dwa z nich zaplanowano na terenie Zakładu Tworzyw Sztucznych ArtGos S.A. w Brzozowie, a pozostałe w okolicy zapory ziemnej przy zbiorniku retencyjnym w Bliznem – tłumaczy kierownik ćwiczeń mł. bryg. Bogdan Biedka – Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie. W pierwszym zadaniu w budynku biurowo-magazynowym jednej z brzozowskich firm produkujących elementy

z tworzywa sztucznego doszło do pożaru. W chwili pojawienia się ognia w obiekcie przebywali pracownicy. Pożar powstał w części magazynowej obiektu (parter) i przedostał się do części biurowej (piętro). Trudność zadania potęgowało duże zadymienie toksycznymi produktami spalania oraz zniszczone w wyniku pożaru schody prowadzące na drugą kondygnację. Zagrożone były też obiekty znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie budynku. - Ten epizod wymagał zaangażowania dużej ilości ratowników ze względu na ilość osób poszkodowanych znajdujących się w budynku. Musieliśmy wziąć pod uwagę również specyfikę budynku, rozkład pomieszczeń oraz fakt, że w budynku składowane były materiały z tworzyw sztucznych, które pod wpływem wysokiej temperatury wytwarzają dużo ciepła i niebezpieczne gazy. Kolejną bardzo ważną kwestią było zapewnienie odpowiedniej łączności bezprzewodowej podczas prowadzonych działań. Na co dzień nie spotykamy się ze zdarzeniami z tak dużą ilością osób poszkodowanych i prowadzenie korespondencji radiowej z wykorzystaniem odpowiednich kanałów i kryptonimów oraz zasad prowadzenia korespondencji radiowej jest utrudnione, ale dla skuteczności działań bardzo ważne. Wszystkim osobom poszkodowanym musiała zostać





zapewniona kwalifikowana pierwsza pomoc, dlatego też utworzono punkt medyczny, w którym Zespoły Ratownictwa Medycznego wraz z ratownikami krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego zapewniały pomoc - relacjonował kpt. Wojciech Sobolak.

Profesjonalnym działaniem, z których przebijała świetna kondycja i przytomność umysłu, towarzyszył specjalistyczny sprzęt. Nie jest wszak tajemnicą, iż strażacka skuteczność związana jest również z profesjonalnym, niezawodnym sprzętem, a odwaga i poświęcenie zawsze powinny iść w parze z wysokiej klasy wyposażeniem jednostki. – Przy pierwszym zadaniu do ewakuacji osób poszkodowanych był użyty podnośnik hydrauliczny, który oprócz ewakuacji może również służyć do prowadzenia działań gaśniczych. Podczas drugiego epizodu została wykorzystana Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wysokościowego z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie. Ich zadaniem było dotarcie do mężczyzny, który podczas cotygodniowego sprawdzenia stanu technicznego komina ciepłowniczego, na skutek wysiłku oraz upału zasłabł i upadł na podest komina usytuowany na wysokości ok. 20 m. Z racji złamania kości udowej mężczyzna nie był w stanie o własnych siłach opuścić podestu. Potrzebna była jak najszybsza ewakuacja tej osoby przy pomocy sprzętu wysokościowego (szelki, lonże, nosze kubelkowe, przyrządy zjazdowe) i wykorzystaniu technik linowych - tłumaczy kpt. Wojciech Sobolak.

Pozostałe epizody odbyły się przy zbiorniku retencyjnym w Bliżnem. Zgodnie z założeniami ćwiczeń w wyniku intensywnych opadów deszczu doszło tu do gwałtownego spiętrzenia wody. Zachodziła więc konieczność podniesienia korony wału ziemnego zapory, a także wzmocnienia konstrukcji. Pojawiło się też zagrożenie dla obozowiska turystów rozbitego poniżej zapory. Spiętrzona woda stanowiła też niebezpieczeństwo dla pobliskiego mostu oraz domostw

i budynków gospodarczych. - Do działań przeciwpowodziowych podczas podnoszenia korony wału ziemnego zbiornika retencyjnego użyto specjalnych rękawów napelnianych wodą, a także drewnianych elementów konstrukcyjnych do wykonania stabilizacji podpór konstrukcji zapory. Obrona zagrożonego mostu polegała na układaniu worków z piaskiem w celu zabezpieczenia podpór mostu przed napływem wody znajdującej się w zbiorniku wodnym, a także w celu zabezpieczenia fundamentu mostu przed podmyciem. Dodatkowo zastosowano obustronne zakotwienie przęsła mostu do gruntu za pomocą lin i taśm – wyjaśnia kpt. W. Sobolak.

Ostatnią, równie realną sytuacją, była pomoc wędkarzom, którzy na terenie zbiornika łowili ryby. - W wyniku spiętrzenia wody dwóch z nich, znajdujących się na brzegu, wymagało ewakuacji, ponieważ zostali odcięci przez wodę. Wędkarz łowiący w wodzie został natomiast wciągnięty przez nurt pod wodę. Jego poszukiwania prowadziła Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wodno-Nurkowego „SANO-K” centralnego odvodu operacyjnego – dodaje kierownik ćwiczeń mł. bryg. Bogdan Biedka. - Głównym celem ćwiczeń było doskonalenie współdziałania sił ratowniczych jednostek ochrony przeciwpożarowej z terenu powiatów: bieszczadzkiego, brzozowskiego, jasielskiego, krośnieńskiego, leskiego, łańcuckiego i sanockiego oraz zespołów ze służb i podmiotów współdziałających z krajowym systemem ratowniczo-gaśniczym. Razem ze strażakami w ćwiczeniach uczestniczyli funkcjonariusze Policji, przedstawiciele powiatowego i gminnego zarządzania kryzysowego oraz Zespół Ratownictwa Medycznego. Nadzór nad prawidłowym przebiegiem ćwiczeń sprawował st. bryg. Andrzej Marczenia – Zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP wraz z zespołem oceny ćwiczenia z Komendy Wojewódzkiej PSP w Rzeszowie – uzupełnia mł. bryg. Bogdan Biedka. Nie zabrakło również przedstawicieli Starostwa Powiatowego w Brzozowie. W imieniu Starosty Brzozowskiego manewrom przyglądał się Wiesław Marchel – Dyrektor – Członek Zarządu Powiatu w Brzozowie.

Wszystkie założone cele epizodów zostały osiągnięte, zaś sami strażacy zdecydowanie stanęli na wysokości zadania. Po raz kolejny potwierdzony został strażacki hart ducha i charyzma. Przeprowadzone ćwiczenia dają nam pewność, że w razie potrzeby na strażaków zawsze możemy liczyć.

Anna Rzepka

Kolejne środki z „Polskiego Ładu”

Kolejną promesę, o wartości 1 940 400 złotych, otrzymał powiat brzozowski w ramach trzeciej edycji Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych, której wyniki ogłoszone zostały 14 czerwca br. W tej edycji o dofinansowanie mogły się ubiegać jednostki samorządu terytorialnego, na obszarze których funkcjonowały zlikwidowane państwowe przedsiębiorstwa gospodarki rolnej. Warto zaznaczyć, iż w dwóch wcześniejszych edycjach nasz powiat otrzymał już łącznie ponad 31 milionów złotych.

- Dzięki promesie, opiewającej na kwotę 1 940 400 zł, wybudujemy chodniki w miejscowościach Wesola, Wesola – Ujazdy oraz Siedliska, o łącznej długości 1,8 km. Budowa tych chodników zapewni mieszkańcom bezpieczne piesze poruszanie się, poprawi również estetykę otocze-



dla powiatu brzozowskiego

nia oraz zwiększy możliwości lokalnego rozwoju – wymienia Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd. - Przyznane z rządu środki stanowią na chwilę obecną 98% wartości inwestycji. Nawet jeśli koszt tych zadań wzrośnie, będzie to dla nas niezwy-

kle korzystna partycypacja finansowa. Nasz powiat jest dobrym przykładem jak wielkim wsparciem jest „Polski Ład” dla lokalnego samorządu – dodaje Starosta Zdzisław Szmyd.

Anna Rzepka

Najzdolniejsza młodzież nagrodzona



Uczniowie oraz nauczyciele poegnali rok szkolny 2021/2022. W piątek 24 czerwca br. odbyło się uroczyste wręczenie świadectw, nagród i wyróżnień. Wysilek i talent najlepszych uczniów szkół ponadpodstawowych, docenił również Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd wręczając absolwentom z największymi osiągnięciami jednorazową nagrodę w wysokości tysiąca złotych w ramach Programu Stypendialnego Powiatu Brzozowskiego im. Ks. Jerzego Popiełuszki. – Serdecznie gratuluję znalezienia się w gronie najlepszych uczniów

ze szkół ponadpodstawowych w powiecie brzozowskim. Dziękuję za codzienny trud, za wiarę w radość uczenia się oraz potrzebę przeżywania i doświadczania – podkreślił w liście gratulacyjnym Starosta.

To był wyjątkowo udany rok dla uczniów reprezentujących szkoły, dla których organem prowadzącym jest powiat brzozowski. Sukcesy na olimpiadach, konkursach różnego szczebla udowodniły, że wszechstronnie uzdolnionej młodzieży w naszych trzech szkołach nie brakuje. Wśród najlepszych absolwentów, z największą średnią i największymi osią-

gnięciami, wyłonionych przez dyrektorów brzozowskich szkół ponadpodstawowych znaleźli się Bartosz Buczek z I Liceum Ogólnokształcącego, Kamila Owsiana z Zespołu Szkół Ekonomicznych i Michał Myśliwiec z Zespołu Szkół Budowlanych w Brzozowie.

Pierwszy z wymienionych - absolwent brzozowskiego ogólniaka ukończył szkołę ze średnią 5,0. Rywalizując skutecznie z najlepszymi w kraju osiągnął bardzo duże sukcesy w dziedzinie matematyki i informatyki. Zaistniał dwukrotnie na arenie ogólnopolskiej, uzyskując



tytuł finalisty Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH z informatyki i tytuł laureata trzeciego stopnia również z matematyki. Te wysokie osiągnięcia zapewniły uczniowi indeks i miejsce na krakowskiej uczelni.

Wszelchstronne zainteresowania Kamili Owsianej pozwoliły jej ukończyć Technikum Nr 1 w Zespole Szkół Ekonomicznych w zawodzie technik ekonomista z bardzo wysoką średnią ocen 5,23. Uczennica corocznie reprezentowała szkołę w licznych konkursach i olimpiadach dotyczących przedsiębiorczości oraz wiedzy ekonomicznej. W minionym roku szkolnym została laureatką Podkarpackiego Turnieju Szkół Ekonomicznych „Rachunkowość w pigułce”, zajmując pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej zdobywając również pierwsze miejsce dla brzowskiego ekonomika, jako najlepszej szkoły na Podkarpaciu.

Wysokie wyniki oraz wzorowe zachowanie osiągnął także uczeń Zespołu Szkół Budowlanych Michał Myśliwiec, który ukończył Branżową Szkołę I stopnia w zawodzie monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie ze średnią 4,86. Swoją pasję do zawo-

du realizował poprzez udział w konkursach. W Okręgowym Turnieju Budowlanym „Złota Kielnia” zajął wysokie drugie miejsce, co dało mu dziewiąte miejsce w klasyfikacji ogólnopolskiej w zakresie prac „Montaż systemów suchej zabudowy”. Został również laureatem Podkarpackiego Turnieju Głazurników Szkół Budowlanych w Rzeszowie. Posiada różnorodne umiejętności i jest wszechstronnie przygotowany

do przyszłej pracy zawodowej w szeroko pojętej branży robót wykończeniowych, począwszy od systemów suchej zabudowy, poprzez roboty posadzkarskie i okładzinowe, jak również roboty malarskie czy tapicerskie. - *Widzimy, że te wszystkie sukcesy, osiągnięcia są wynikiem ciężkiej pracy uczniów, ale też i dobrego przygotowania*

nauczycieli, którzy potrafią młodzieży przekazać wiedzę. Powiat posiada szkoły o różnych profilach kształcenia, w różnych zawodach młodzież ma w czym wybierać. Najważniejsze tylko żeby wybierała świadomie, zgodnie ze swoimi zainteresowaniami. Wtedy będą tego efekty, dobre oceny i zdobywane laury, a także doświadczenie, które na pewno się przyda w dorosłym życiu – powiedział Starosta.

Wyróżnionym absolwentom pogratulowała i życzenia dalszych sukcesów, spełnienia marzeń oraz dostania się na wymarzone studia przekazała obecna na spotkaniu Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz oraz Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Promocji Starostwa Powiatowego w Brzowie Magdalena Pilawska.

Anna Kalamucka

„Ci, których kochamy nie umierają nigdy,
bo miłość, to nieśmiertelność”
Emily Dickinson

Łącząc się w bólu,
najszczerze wyrazy współczucia,
wsparcia i otuchy w trudnych chwilach

Ewie KULON
oraz
Aleksandrze ŻYŁCE
z powodu śmierci **MĘŻA i TATY**

Redakcja
Brzowskiej Gazety Powiatowej

Starosta Brzowski
Zdzisław Szmyd
i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzowie

Niwelować bariery

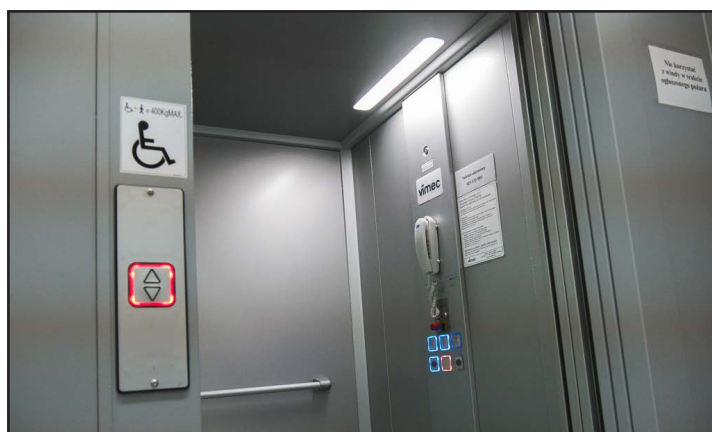
Dofinansowanie o łącznej kwocie niemal 425 000 zł otrzymał powiat brzowski ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach „Programu wyrównywania różnic między regionami III”.

Podkarpacki Oddział PFRON pozytywnie rozpatrzył złożone przez gminy wnioski, które koordynował powiat brzowski, przyznając dofinansowania na zakup autobusu do przewozu osób niepełnosprawnych dla Gminy Dydnia (dofinansowanie w wysokości 300 000 zł) oraz na budowę windy dla osób niepełnosprawnych w Szkole Podstawowej w Haczowie dla Gminy Haczów (dofinansowanie w wysokości 124 674 zł). – *Widzimy konieczność niwelowania barier, zarówno tych fizycznych jak i mentalnych, na które napotykają osoby niepełnosprawne. Pozyskane fundusze wraz ze środkami własnymi gmin pozwolą pokonać blokady architektoniczne czy komunikacyjne. Jesteśmy świadomi, że samodzielność jest kluczowym elementem życia*

dla osób z niepełnosprawnościami. Tym bardziej cieszy fakt, że gminy aplikują po takie środki, i że udaje się je z sukcesem pozyskać – podkreśla Starosta Brzowski.

Realizacja projektów nastąpi po podpisaniu stosownych umów.

Anna Rzepka





POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel. +48 222500115

Konkurs rozstrzygnięty

14 czerwca br. został podsumowany Wojewódzki Konkurs Plastyczny „Skąd się biorą produkty ekologiczne?”. Komisja konkursowa oceniła 230 prac, które wpłynęły z 73 przedszkoli województwa podkarpackiego. Wśród wysłanych prac z naszego powiatu znalazła się praca Aleksandry Tarnawczyk z Przedszkola Samorządowego Nr 2 w Brzozowie, która zajęła I miejsce. 24 czerwca br. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie - Zofia Cwynar uroczystie wręczyła nagrodę laureatce konkur-



su. Dyrekcji Przedszkola, nauczycielom składamy serdeczne podziękowanie za pracę włożoną w przygotowanie dzieci do konkursu, a Aleksandrze jeszcze raz gratulujemy zwycięstwa.

Bezpieczne wakacje

PSSE w Brzozowie w czerwcu br. rozpoczęła coroczną kampanię „Bezpieczne wakacje”. W ramach współpracy ze Szkołą Podstawową Nr 2 w Przysietnicy pracownicy stacji brali udział w spotkaniu z dziećmi,



w konkursie wzięło 20 uczestników półkolonii. Zwycięzcami konkursu zostały:

I miejsce - Diana Piegdoń

II miejsce - Marcjanna Myćka

III miejsce - Amelia Jodłowska

Spotkanie zakończyło się wręczeniem wszystkim uczestnikom drobnych nagród i dyplomów.

Zofia Cwynar - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie



którego celem było przybliżenie im tematyki zapobiegania chorobom przenoszonym przez kleszcze i promocja zdrowego stylu życia w czasie wakacji.

Od pogadanki na wyżej wymieniony temat rozpoczęło się kolejne spotkanie, które odbyło się 26 lipca br. w Gminnym Ośrodku Kultury Bibliotek, Promocji i Wypoczynku w Dydni gdzie odbywała się półkolonia dla dzieci z Gminy Dydnia.

W ramach półkolonii ogłoszony został m.in. konkurs plastyczny „Zdrowe i bezpieczne wakacje”. Udział





ODZNACZENIA

Pracownicy Państwowej Inspekcji Sanitarnej z naszego regionu zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi za zasługi na rzecz ochrony zdrowia i bezpieczeństwa publicznego oraz zaangażowanie w walkę z epidemią COVID-19.

Krzyże Zasługi otrzymało trzech pracowników naszej Stacji. Aktu dekoracji - w imieniu Prezydenta RP – dokonali Główny Inspektor Sanitarny Krzysztof Saczka oraz Wojewoda Podkarpacki Ewa Leniart. Odznaczonym gratulujemy.

SZCZEPIENIA to ważna sprawa

W dniach 21 czerwca i 15 lipca br. pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej brali udział w spotkaniach w Szkole Rodzenia w Szpitalu Specjalistycznym POO w Brzozowie i Szkole Rodzenia przy S-MED Dydnia. Tematem spotkań z przyszłymi rodzicami było promowanie szczepień ochronnych u dzieci. Spotkania rozpoczęły akcję działań promujących szczepienia ochronne w powiecie brzozowskim.



Zofia Cwynar - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Wysokie temperatury i słoneczna pogoda sprawia, że nad wodą nie brakuje miłośników kąpieli. Aby jednak ten wypoczynek był bezpieczny, musimy pamiętać, że nasze bezpieczeństwo, a szczególnie najmłodszych, zależy w dużej mierze od nas samych. Przestrzegajmy więc podstawowych zasad, które powinny obowiązywać podczas wypoczynku nad wodą.

Upalne dni sprzyjają wypoczynkowi nad wodą. Często korzystamy z kąpieli, czy też sprzętu pływającego. Aby jednak ten wypoczynek był bezpieczny, musimy pamiętać, że nasze bezpieczeństwo, a szczególnie najmłodszych zależy w dużej mierze od nas samych. Przestrzegajmy więc podstawowych zasad, które powinny obowiązywać podczas wypoczynku nad wodą.

Pamiętajmy:

Bezpieczna kąpiel, to kąpiel w miejscu do tego przeznaczonym, które jest odpowiednio oznakowane i w którym nad bezpieczeństwem czuwa ratownik. „Dzikie kąpieliska” zawsze mają nieznane dno i głębokość, a woda w nich może być skażona. Nie wolno pływać też na odcinkach szlaków żeglugowych oraz w pobliżu urządzeń i budowli wodnych. Flaga biała oznacza, że kąpiel jest dozwolona, natomiast flaga czerwona na kąpielisku - zakaz kąpieli lub kąpielisko nieczynne.

• Przestrzegajmy regulaminu kąpieliska, na którym przebywamy. Stosujmy się do uwag i zaleceń ratownika.



bezpiecznie nad wodą!

- Nie pływajmy w wodzie o temperaturze poniżej 14 stopni (optymalna temperatura to 22-25 stopni).
- Nie pływajmy w czasie burzy, mgły (kiedy widoczność wynosi poniżej 50 metrów), gdy wieje porywisty wiatr.
- Nie skaczmy rozgrzani do wody. Przed wejściem do wody zmoczmy nią klatkę piersiową, szyję, kark, krocze i nogi – unikniemy wstrząsu termicznego, którego nasz organizm bardzo nie lubi.
- Nie pływajmy w miejscach, gdzie jest dużo wodorostów lub wiemy, że występują zawirowania wody lub zimne prądy.

- Nie skaczmy do wody w miejscach nieznanym. Może to się skończyć poważnym urazem, kalectwem, a nawet śmiercią. Absolutnie zabronione są w takich miejscach skoki „na główkę”, dno naturalnego zbiornika może się zmienić w ciągu kilku dni.
- Pamiętajmy, że materac dmuchany nie służy do wypływania na głęboką wodę, podobnie jak nadmuchiwanie koła.
- Nigdy nie wchodzimy do wody, nie pływamy po spożyciu alkoholu.
- Nie przystępujemy do pływania na czczo – wzmożona przemiana materii osłabia nasz organizm.
- Nie pływamy również bezpośrednio po posiłku – zimna woda może doprowadzić do bolesnego skurczu żołądka, co może nieść za sobą bardzo poważne konsekwencje.
- Nie przeceniamy swoich umiejętności pływackich. Jeśli chcemy wybrać się na dłuższą trasę pływacką, płynmy asykurowani przez łódź lub przynajmniej w towarzystwie jeszcze jednej osoby. Na głowie powinniśmy mieć założony czepek aby być widocznym dla innych w wodzie. Można do tego celu użyć bojk na szelkach.
- Nie wypływamy za daleko od brzegu po zapadnięciu zmroku. Pływanie po za-

chodzie słońca jest niebezpieczne.

- Dzieci powinny bawić się w wodzie tylko pod opieką dorosłych, dobrze żeby miały złożone na siebie dmuchane rękawki, które pomogą dziecku utrzymać się na wodzie.
- Zażywając kąpieli słonecznych zwracamy uwagę na osoby obok nas. Może się okazać, że ktoś będzie potrzebował naszej pomocy. Jeśli będziemy w stanie mu pomóc, to zrobimy to, ale w granicach swoich możliwości. Jeśli nie będziemy czuli się na siłach, to zaalarmujemy natychmiast inne osoby.
- Pływając żaglówkami, łódkami czy kajakami pamiętajmy o założeniu kaptoka.
- Nie pływamy żaglówkami, łódkami, czy kajakami będąc pod wpływem alkoholu, czy innych środków działających podobnie do alkoholu – za naruszenie tego zakazu grozi nam kara grzywny, a ponadto jest to niebezpieczne zarówno dla nas samych, jak i dla innych amatorów wodnych uroków.
- Wypływając na dłuższy rejs pamiętajmy, żeby wcześniej sprawdzić prognozę pogody.
- Przed wypłynięciem poinformujmy

najbliższych lub znajomych dokąd, z kim i jakim sprzętem wypływamy oraz o przewidywanej porze powrotu.

Najczęstszymi przyczynami utonięć są:

- Brak umiejętności pływania.
- Brawura, przecenianie swoich sił i umiejętności pływackich.
- Pływanie w stanie nietrzeźwym. Alkohol powoduje zaburzenia zmysłu, równowagi i orientacji!
- Niedocenianie niebezpieczeństwa w wodzie.
- Pływanie w miejscach zabronionych.
- Skoki „na główkę” do wody w nieznanym miejscu.
- Pływanie obok statków, barek i łodzi motorowych, w pobliżu słuz i zapór wodnych.
- Siadanie na rufie kajaku lub na burcie łodzi.
- Nieumiejętność postępowania w przypadku wywrócenia się kajaka lub łodzi.
- Lekkoomyślna zabawa polegająca na wrzucaniu innych do wody oraz zanurzaniu osób pływających.

Tylko przestrzegając tych podstawowych zasad możemy sprawić, aby nasz wypoczynek nad wodą był bezpieczny i zakończył się szczęśliwie. Pamiętajmy, że bezpieczna kąpiel zależy w głównej mierze od nas samych!

*Oficer Prasowy KPP w Brzozowie
mł. asp. Joanna Baranowska*

Konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży „Bezpieczne Wakacje”

Podobnie jak w ubiegłych latach, od 1 sierpnia rusza kolejna edycja konkursu „Bezpieczne Wakacje”. Jego celem jest edukowanie i uświadomienie na właściwe zachowania w różnych sytuacjach społecznych oraz kształtowanie umiejętności i nawyku wyboru bezpiecznych zachowań przez dzieci i młodzież w codziennych sytuacjach życiowych. Dlatego tematyka prac konkursowych powinna dotyczyć szeroko rozumianego bezpiecznego zachowania w sytuacjach zagrożających zdrowiu i życiu młodego pokolenia.

Prace konkursowe poruszają tematykę:

- agresji i przemocy, w tym przemoc w sieci i przemoc rówieśnicza,
- uzależnień (narkomania, alkoholizm, nikotynizm, używanie papierosów elektronicznych).



Prace plastyczne należy przesłać do 7 października 2022 r. do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania lub pobytu uczestników konkursu Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej / Powiatowej Policji z terenu województwa podkarpackiego.

Wojewódzki konkurs na profilaktyczny spot filmowy, skierowany jest do uczniów szkół podstawowych w wieku 10-15 lat. Celem konkursu jest popularyzowanie bezpiecznego zachowania, ograniczanie przestępczości i demoralizacji dzieci oraz

młodzieży. Konkurs ma także edukować i uświadomienie na właściwe zachowania w różnych sytuacjach społecznych oraz kształtowanie umiejętności i nawyki wyboru bezpiecznych zachowań przez dzieci i młodzież w codziennych sytuacjach życiowych.

Prace na profilaktyczny spot filmowy należy przesłać do 7 października 2022 r. do Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie na adres: ul. Dąbrowskiego 30, 35-036 Rzeszów.

Regulaminy tematycznych konkursów do pobrania na stronie internetowej <https://podkarpacka.policja.gov.pl>.

Wszelkie pytania dotyczące konkursu można kierować na adresy e-mail: alina.pieniazek@rz.policja.gov.pl lub jerzy.ossolinski@rz.policja.gov.pl.

Wydział Prewencji KWP w Rzeszowie



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00
e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl
www.gov.pl/kppsp-brzozow



Wypadek ultralekkiego samolotu w Starej Wsi

21 lipca br. do Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie wpłynęło zgłoszenie o wypadku samolotu w miejscowości Stara Wieś.

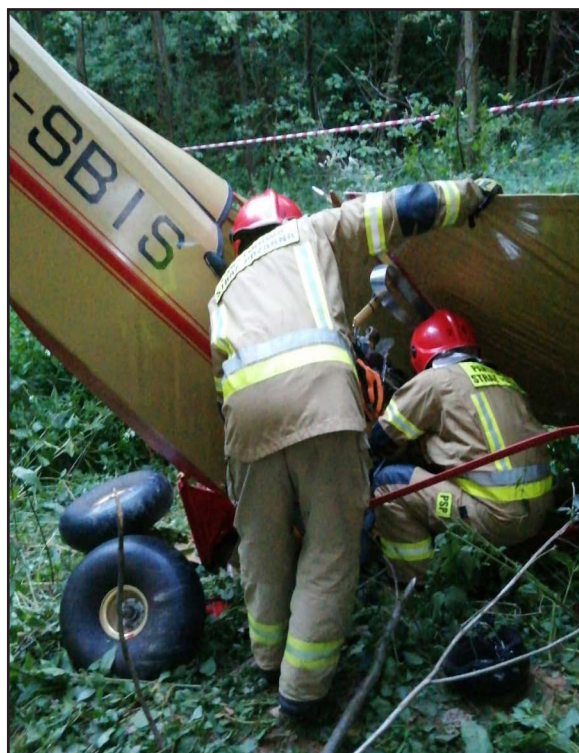
Po przybyciu na miejsce zastępów Straży Pożarnej ustalono, iż w okolicy Ładowiska Stara Wieś EBPW doszło do wypadku ultralekkiego samolotu Air Camper SP-SBIS. Samolot znajdował się kilkaset metrów od lądowiska, wbity dziobem w ziemię – brak oznak pożaru. Na skutek zdarzenia uszkodzona została 1 osoba – pilot, który zostawał uwięzio-

ny w maszynie. Strażacy wydobyli uszkodzonego z samolotu oraz przekazali Zespołowi Ratownictwa Medycznego. Nieprzytomny mężczyzna został przetransportowany do szpitala przez Zespół LPR. Mimo wysiłków lekarzy, mężczyzna zmarł.

W działaniach brało udział 10 zastępów Straży Pożarnej, w tym Grupa Operacyjna z KP PSP w Brzozowie. Łącznie w zdarzeniu uczestniczyło 37 strażaków, a działania ratownicze trwały przeszło 2 godziny.

Na miejscu dodatkowo obecne były 3 patrole Policji, Zespół Ratownictwa Medycznego oraz Zespół Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

kpt. Maciej Białas, fot. st. kpt. Marcin Kwolek



POWIATOWY URZĄD PRACY

ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Praca w wakacje dla nastolatków – co trzeba wiedzieć oraz jak i gdzie jej szukać

Podczas wakacji jedni wyjeżdżają nad morze, drudzy w góry, trzeci za granicę. Równie ciekawym doświadczeniem – zwłaszcza dla tych młodych ludzi, którzy zostają w domu – może być podjęcie pracy wakacyjnej. W jakim wieku nastolatek może pracować? Na jakich zasadach się to odbywa? Na co trzeba zwracać uwagę?

Praca dodatkowa daje młodym ludziom więcej niezależności i zastrzyk gotówki, a także uczy je rozsądnie wydawać i oszczędzać nawet lepiej, niż zwykłe kieszonkowe. Wpaja szacunek do pracy i zarobionych pieniędzy. Należy też dodać, że praca niepełnoletnich jest w pełni

legalna, a z drugiej strony ściśle uregulowana, aby nie narazić młodego organizmu na przeciążenia. Młode osoby mogą pracować zarówno tylko sezonowo, jak i przez cały rok, tyle że dla nich praca w wakacje jest po prostu wygodniejsza, bowiem zwiększony ruch turystyczny i zapotrzebowanie na pracowników zbiega się z opuszczeniem szkolnych murów.

Może na początek kilka uregulowań prawnych, które pozwalają zatrudniać młodocianych i nieletnich:

- w Polsce osoby nieletnie w wieku 13 lub 14 lat mogą być zatrudniane wyłącznie w firmie lub organizacji związanej

z takimi sektorami jak sport, reklama, działalność kulturalna lub artystyczna. Czas pracy nie może wynosić więcej niż 12 godzin tygodniowo, jeżeli jest ona wykonywana w trakcie odbywania zajęć szkolnych. Podczas ferii i wakacji możliwa jest praca maksymalnie 6 godzin na dobę. Osoby te mogą samodzielnie podpisywać umowę zlecenie lub umowę o dzieło, jednak wymagana jest zgoda opiekunów prawnych oraz potwierdzenie odpowiedniego inspektoratu pracy.

- natomiast osoby w wieku 15 – 17 lat to właśnie pracownicy młodociani. Mogą zostać zatrudnieni także na umowę

o pracę, jeżeli spełnią szereg warunków, a mianowicie:

- ukończyli minimum 8-letnią szkołę podstawową
- przedstawia zaświadczenie lekarskie, potwierdzające, że praca nie zagraża zdrowiu nastolatka
- nie jest to praca wzbroniona - jej rodzaje są określone w rozporządzeniu (chyba, że jest niezbędna w celu odbycia przygotowania zawodowego)
- zatrudnieni są w celu przygotowania zawodowego lub do pracy lekkiej – niepowodującej zagrożenia dla życia, zdrowia i rozwoju młodocianego
- praca nie utrudnia wypełnienia obowiązku szkolnego

Ile czasu nastolatek może spędzić w pracy?

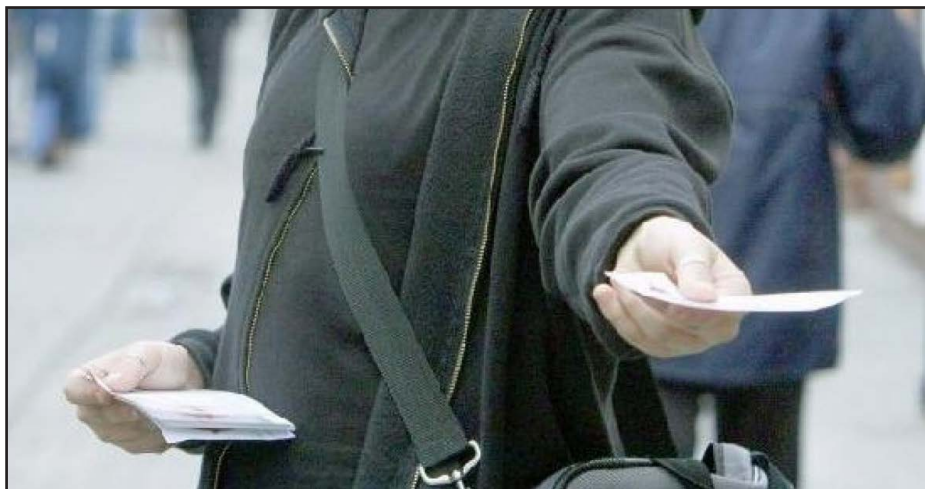
Okazuje się, że nie ma tutaj jednoznacznej odpowiedzi. Jeżeli celem jest przygotowanie do zawodu, nieletni może pracować maksymalnie 8 godzin na dobę. W innym przypadku, gdy niepełnoletni chodzi do szkoły, jest pewien haczyk, mianowicie godziny lekcyjne wliczają się do czasu pracy; w związku z tym nie może przekroczyć 12 godzin w tygodniu, a podczas ferii i wakacji 35 godzin tygodniowo. Młodociany nie może również zostać zatrudniony w porze nocnej (między 22 a 6) lub w godzinach nadliczbowych. Pamiętajmy również o przerwach oraz dniach wolnych od pracy, które również określają przepisy. Przerwy między pracą powinny wynosić każdorazowo co najmniej 14 godzin, zaś w całym tygodniu powinno znaleźć się miejsce na dłuższy, dwudniowy odpoczynek, wliczając w to niedzielę, czyli np. weekend bez pracy. Innymi słowy nastolatek jest w stanie pracować ¼ lub ½ etatu. Natomiast jeżeli czas pracy przekracza 4,5 godziny w ciągu dnia, każdy ma prawo ubiegać się o 30 minut przerwy w trakcie pracy.

Jakie są wobec tego najpopularniejsze pomysły na pracę?

Otóż możliwości jest naprawdę dużo, a pracodawcy doceniają przede wszystkim

ich dyspozycyjność i entuzjazm młodych osób, nie mówiąc już o pracowitości. Młody człowiek może spróbować swoich sił przede wszystkim w takich dziedzinach jak:

- rozdawanie ulotek
- roznoszenie gazetek



- gastronomia (kelner, barman, pomoc w kuchni, „praca na zmywaku”, pracownik kasy KFC, McDonald itp.)
- opieka nad zwierzętami (np. gdy właściciele wyjechali na wakacje)
- hostessa (np. podczas wydarzeń kulturalnych, czy w marketach, sklepach kosmetycznych czy galeriach handlowych, jako osoba oferująca różne produkty, czy przekąski)
- inwentaryzacja czy wykładanie towaru na półkach
- praca np. w lodziarni, pizzerii, straganie z okularami słonecznymi, kapeluszami, pamiątkami wakacyjnymi itp.
- animator, np. malowanie twarzy dzieci, organizacja zabaw podczas imprez okolicznościowych
- opieka nad dziećmi
- kurier (czy to dowożący jedzenie czy produkty)
- zbieranie warzyw i owoców – niekiedy za granicą
- wolontariat

I jeszcze jeden aspekt. Na wakacjach można podjąć pracę i w Polsce i za

granicą. W wielu krajach w sezonie potrzebne są osoby do pomocy przy zbiorach czy prostych pracach fizycznych. To również świetna okazja, aby wyrwać się z kraju, poznać inną kulturę i poznać język. Pracy wakacyjnej za granicą szukaj

na sprawdzonych job – boardach, np. pracuj.pl, EuropaJobs, Praca Sezonowa 24 czy OLX. Możesz również sprawdzić grupy z ogłoszeniami na Facebooku i LinkedIn, gdzie znajdziesz naprawdę wiele ofert. Z kolei praca wakacyjna w Polsce też daje wiele możliwości, szukaj jej głównie sprawdzając największe portale z ofertami i LinkedIna. Dodatkowo możesz po prostu skorzystać z wyszukiwarki internetowej. Wystarczy, że w Google wpiszesz odpowiednie frazy np. praca na wakacje Sanok, praca wakacyjna Brzozów, itp.

Nie zapomnij również o podstawowych zasadach, które pozwolą na znalezienie uczciwej oferty. Sprawdź, czy pracodawca chce zatrudnić cię na uczciwych warunkach. Poszukaj w Internecie informacji o firmie, do której aplikujesz, przygotuj porządne CV i solidnie przygotuj się do rozmowy z pracodawcą. Zatem do dzieła, powodzenia.

*Agnieszka Golonka – Doradca zawodowy
w Powiatowym Urzędzie Pracy w Brzozowie*

Starosta Brzozowski informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Brzozowie, Urzędu Gminy Brzozów oraz na stronie internetowej starostwa www.powiatbrzozow.pl

zamieszczone zostało **ogłoszenie o przetargu na nieruchomość** stanowiącą własność Skarbu Państwa, w skład której wchodzi działki nr 2455/12 oraz 2455/14 położone w miejscowości Brzozów, Gmina Brzozów.

Wadium za całą nieruchomość wynosi 778 zł.

Wadium winno być wpłacone na konto Starostwa Powiatowego w Brzozowie nr 13 1240 2324 1111 0010 4331 2989 w terminie do 29 sierpnia 2022 r.

Przetarg odbędzie się 30 sierpnia 2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Brzozowie przy ulicy 3 Maja 51, pok. 37. Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze Starostwa Powiatowego przy ulicy 3 Maja 51, pok. nr 20, tel. 13 43 410 74.



PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53

Wakacyjna przygoda z mową

Rozwój dziecka, mimo że przebiega skokowo, to jest on ciągły, a każda nabywana sprawność zależna jest od dojrzałości i gotowości układu nerwowego. Mowa nie jest umiejętnością wrodzoną. Zwłaszcza w pierwszych latach życia dziecka należy ją stymulować i wspierać jej rozwój. Praca nad rozwojem mowy i piękną wymową, to proces bardzo złożony. Wakacje to czas wyjazdów, radości i zabawy. To doskonały moment na zaproponowanie dziecku takich aktywności, które genialnie wspierają jej rozwój. Jak więc stymulować rozwój mowy?

1. Mów do dziecka od pierwszych chwil jego życia

Ważne jest to, by otaczać dziecko mową, więc opowiadaj dziecku o wszystkim co się wokół niego dzieje w domu i na spacerze. Dzieci zanim zaczną mówić, uczą się odbierać mowę i przechowywać słowa w swoim umyśle.

2. Rozmawiaj z dzieckiem.

Rozmowa jest bardzo ważna w relacji rodzic-dziecko. Buduje tę relację i przyczynia się do poszerzania zasobu słownиковego dziecka. Zwracaj uwagę na to, by widziało Twoją twarz! Sadzenie dziecka podczas rozmowy naprzeciwko siebie pomaga w tym, aby znaleźć się w centrum jego uwagi. Pamiętaj! W procesie nabywania mowy zmysł wzroku pełni niezwykle ważną rolę.

3. Czytanie książek

Książek nigdy za wiele tym bardziej, że obecnie wydawanych jest mnóstwo pięk-

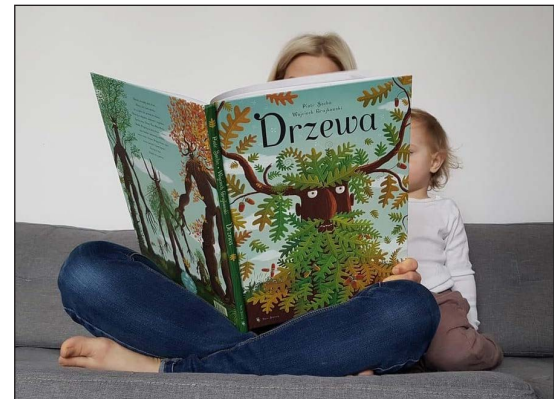
nych i wartościowych pozycji. A jak to ma się do rozwoju mowy? Czytanie nie tylko poszerza horyzonty myślowe, wzbogaca słownictwo, jest swego rodzaju terapią pozwalającą dzieciom zrozumieć, że nie tylko one borykają się z pewnymi problemami, że z każdej sytuacji jest wyjście. Czytanie książek razem z dziećmi wzmacnia relację między dzieckiem a rodzicem. Pamiętaj! Czytając modeluj głos, dzięki temu dziecko nie znudzi się czytaniem.

4. Zabawy oddechowe

Oddychanie fizjologiczne różni się od oddychania podczas mówienia. Należy nauczyć się nabierać tyle powietrza, żeby uruchamiała się przepona, a nie tylko klatka piersiowa czy ramiona. Właściwy oddech podczas wypowiedzi to szybki wdech (bez unoszenia ramion) i długi, powolny wydech, w trakcie którego realizowana jest wypowiedź. Pamiętaj! Dziecko powinno wdychać powietrze przez nos, a wydychać przez usta. Przykładowymi zabawami oddechowymi jest dmuchanie baniek, dmuchanie na piórka, wiatraczek, nadmuchiwanie balonów, zdmuchiwanie lekkich przedmiotów z ręki np. zdmuchiwanie kawałka papieru z gładkiej powierzchni, zdmuchiwanie świeczek, dmuchanie przez słomkę na piłeczkę pingpongową. To świetny sposób na spędzanie czasu w wakacje. Ćwiczeń oddechowych nie należy wykonywać zbyt długo, by nie dopuścić do hiperwentylacji i zmęczenia.

5. Wylizanki i zabawy paluszkowe

Wszystko, czego nauczą się dzieci podczas takich zabaw, będzie przydatne w później-



szym dzieciństwie, ponieważ sprawne ręce ułatwiają naukę ubierania się, manipulowania różnymi przedmiotami, pisanie i rysowanie. A sprawna motoryka mała (sprawna rączka) to sprawna motoryka artykulacyjna niezbędna do prawidłowej realizacji głosek. Opóźnienie w zakresie rozwoju psychoruchowego wyraża się również w mowie (opóźnienia, nieprawidłowa artykulacja, osłabione napięcie mięśniowe). Stosując ćwiczenia usprawniające motorykę palców rąk, wpływamy na precyzję ruchów artykulacyjnych języka, warg i żuchwy. Najpopularniejsze zabawy paluszkowe to: „Idzie rak”, „Sroczka”, „Rodzina”, „Dwa Michały”. Lepiąc z plasteliny, kolorując (młodsze dzieci mogą malować palcami), zginiatając małe kulki papieru, wycinając kształty z papieru, nawlekając koraliki na sznureczek doskonale ćwiczymy motorykę małą itp.

6. Zabawy ruchowe (motoryka duża)

Ośrodki w mózgu człowieka odpowiedzialne za mowę i motorykę zlokalizowane są bardzo blisko siebie. Często oceniając zdolności komunikacyjne dziecka, ocenia się również jego funkcje ruchowe. Zdarza się, że właśnie problemy z zakresu rozwoju mowy wiążą się z współistnieniem problemów z koordynacją ruchową. Możecie razem z nim robić pajacyki (klaszcząc nad głową podczas podskoku), podskakiwać na jednej nodze, poprosić dziecko, żeby prawym łokciem dotknęło lewego kolana (i odwrotnie), rozłożyć długi sznurek i poprosić dziecko, żeby szło po nim (stopa za stopą).

7. Piosenki i wierszyki

Śpiewanie piosenek i słuchanie muzyki ma duży wpływ na rozwój słuchu, a także wspomaga rozwój mowy. Muzyka przetwarzana jest przez prawą półkulę mózgu, natomiast mowa przez lewą (u osób praworęcznych). Śpiewanie jest połączeniem



muzyki i mowy, dlatego rewelacyjnie wpływa na rozwój mózgu i wspomaga współpracę obydwu półkul. Dziecko podczas śpiewania trenuje swoje narządy mowy i wzmacnia aparat głosowy, wzbogaca zasób słownictwa, wspomaga koordynację słuchowo-ruchową, uczy schematu ciała i orientacji przestrzennej.

8. Naśladowanie odgłosów zwierząt i odgłosów z otoczenia

Odgłosy zwierząt można łączyć z przygotowanymi wcześniej obrazkami. Polecam również wierszyki dźwiękonaśladowcze na przykład:

Ko-ko-ko gdacze kura, zaczepiając wciąż kocura.

Miauczy kocur miauu-miauu-miauu, bo dziś gorszy humor miał.

Lewą nogą wstając z rana kle-kle słyszał od bociana,

Hau-hau piesek mu wyszczał i na mleczko długo czekał.

Iha-iha zarżał koń, chcąc okazać pomoc swą,

Lecz wtem chrum-chrum wtrąca świnia i jej bardzo sroga mina,

Gdyż, gdy rano kot narzekał, do obory weszła mysz i zjadając jej śniadanie zapiszczała pi-pi-pi.

9. Gotuj razem z dzieckiem

To świetna okazja do zabawy sensorycznej – poznawanie nowych faktur i konsystencji, a także temperatury produktów. Do prawidłowego rozwoju dziecko potrzebuje doświadczać świat wszystkimi zmysłami, musi dotknąć, poczuć, zoba-

czyć, powąchać. Podczas wspólnego gotowania dziecko dowie się co to znaczy – zimne, ciepłe, mokre, suche, gładkie, szorstkie itd. Poszerzy swoje doświadczenia oraz zasób słownikowy.

10. Baw się z dzieckiem

Zabawa jest niezwykle ważną aktywnością w rozwoju także mowy dziecka. Gdy dziecko bawi się samo, genialnie rozwija swoją wyobraźnię, kreatywność, samo dochodzi do pewnych rozwiązań. Z kolei gdy bawi się z rodzicem, poznaje jego perspektywę, może poznawać nowe słowa, uczy się prowadzić dialog, współpracować. Dobrej zabawy!

dr Magdalena Wasylewicz
pedagog, logopeda

Konferencja „Dostępność i edukacja włączająca”

23 czerwca br. w Sali narad Urzędu Gminy w Dydni odbyła się konferencja pn. „Dostępność i edukacja włączająca – szanse i zagrożenia” z udziałem Ministra Pawła Wdówika Sekretarza Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych.

Pośród obecnych na konferencji byli również m.in. Jolanta Sawicka – Wicewojewoda Podkarpacki, Alicja Pocałun – Wójt Gminy Dydnia, Edyta Kuczma – Sekretarz Gminy Dydnia, Małgorzata Rauch – Podkarpacki Kurator Oświaty, Dominika Tadla – Zastępca Dyrektora Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, Beata Stankiewicz – Dyrektor Biura Dostępności w Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, Marek Zalesny – Starszy Wizytator Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, Grażyna Tereskiewicz – Wizytator Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, Bogusław Śniezek – Kierownik Oddziału Edukacji w Departamencie Edukacji, Nauki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego, Maciej Szymański – Dy-

rektor Podkarpackiego Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ks. Paweł Konieczny – Zastępca Dyrektora Caritas Archidiecezji Przemyskiej, Zdzisław Szmyd – Starosta Brzozowski, Szymon Stapiński – Burmistrz Brzozowa, Aneta Kowalska – Sekretarz Wojewódzkiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Wy-



dziale Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego, Anna Lenart – Psycholog w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Brzozowie, radni Rady Gminy Dydnia, kierownicy referatów Urzędu Gminy w Dydni, samorządowcy, dyrektorzy szkół, przedstawiciele zespołów obsługi jednostek oświatowych sąsiednich samorządów, nauczyciele.

Podczas konferencji wygłoszone zostały następujące prelekcje:

- Sytuacja ucznia ze specjalnymi wyma-



ganiami w szkołach podstawowych na terenie Gminy Dydnia – Alicja Pocałun, Wójt Gminy Dydnia

- Edukacja włączająca w organizacji kształcenia specjalnego i udzielanej pomocy psychologiczno-pedagogicznej – Grażyna Tereskiewicz, Podkarpackie Kuratorium Oświaty
- Możliwości wspierania dzieci z niepełnosprawnościami w szkole. Sukcesy i wyzwania z perspektywy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej – Anna Lenart, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Brzozowie
- „Dostępność Plus – wyzwania i możliwości dla dostępnej edukacji” – Dominika Tadla, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej



- „Projekt „Dostępna Szkoła” a edukacja włączająca” – Beata Stankiewicz, Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego
- Aktywność Caritas Archidiecezji Przemyskiej na rzecz inkluzji społecznej – ks. Paweł Konieczny, Zastępca Dyrektora CARITAS Archidiecezji Przemyskiej.

Głównym założeniem edukacji włączającej jest zorganizowanie systemu edukacji w taki sposób, aby dać równe szanse na edukację uczniom o różnorodnych możliwościach, w tym również uczniom z różnego rodzaju trudnościami, czy niepełnosprawnościami. Celem takiego sposobu kształcenia jest przede wszystkim umożliwienie uczniom pełnego rozwoju swojego potencjału, tak by w przyszłości mogli realizować się w życiu osobistym, zawodowym, społecznym. Szkoła ogólnodostępna to szkoła bez barier, otwarta dla każdego ucznia, dająca możliwość uczestniczenia zarówno w procesie kształcenia jak i życiu społecznym szkoły.

Tekst i zdjęcia Aleksandra Florczak

Letnia Gościna Artystyczna w Temeszowie

*„W Temeszowie jest sitowie
A w sitowiu brzęczy sobie
Sławny gość ze Szczeczeszyna
Tak festiwal się zaczyna ...”*

Od Południa do Południa z przypięciem! Tak! Wielką literą, bo choć na temeszowskim festiwalu działo się dużo już od dwunastej, to jednak nie o to południe nam chodzi w tytule tegorocznej edycji Letniej Gościny Artystycznej w Temeszowie. Nie o porę dnia, lecz o zbratanie kultur, dla których każda pora jest dobra. Tej, z dalekiej Południowej Ameryki i tej naszej, bliższej, tutejszej na Południu Polski. Szczypta Andów u podnóża Karpat i vice versa, żeby nie było! - szczypta Pogórza do zabrania w plecaku dla naszych przyjezdnych hiszpańskojęzycznych gości i tych przybyłych z nie aż tak dalekich stron, dla których pomalutku, z roku na rok, ten festiwal staje się domem.

Nie było hucznie i masowo. Było wesoło, wspólnie, w sam raz! Wielojęzycznie. Z grona 26 uczestniczących w tym roku

artystów jedenastu mówi po hiszpańsku, a jeden nigdy w życiu nie był jeszcze w Polsce. Lecz nie tylko przeplatane bezpośrednie tłumaczenia nadawały różnorodnego charakteru Letniej Gościnie. Już na sam początek Entre dos Aguas un Teatro – rodzinna, boliwijsko-polska grupa aktorska działająca przy naszym stowarzyszeniu przygotowała muzyczną przeplatankę. W rytm oberka z Gałek Rusinowskich wyśpiewali boliwijskie przyspiewki, a w rytm boliwijskiej Cueca zabrzmiał

wiersz Jana Brzechwy dopasowany żartem do okazji: „W Temeszowie chrząszcz brzmi w trzcinie grając na Letniej Gościnie” Oj, nie łatwo było z wymową, ale się udało, choć wół biedaczysko nie zgrał się w gąszczu z chrząszczem, bo chrząszcz właśnie brzęczał w Końskim.

Śmiechu było dużo, tym bardziej, że kapela Ani Mali Ani Duży z Lubelszczyzny zagrała jako pierwsza w programie, bo jeszcze tego samego dnia muzycy i ich muzyczni rodzice, czyli Kapela

Drewutnia, mieli koncert właśnie w Szczeczeszynie. Czy pojechali drogą na Witryłów by zabrać w Końskim chrząszcza po drodze - tego nie wiemy. Wiemy za to, że wyjechali zostawiając po sobie roztańczone towarzystwo, które Ania Różycka wciągnęła w tany już na sam początek, zostawiając skrzypce i schodząc ze sceny między ludzi. Płacząc wszystkim ręce i nogi w rytm muzyki, którą grała i śpiewała reszta kapeli: Rostek, Kalina, Olga, Jasmína, Dobrusia.



fotografia: Jan Florek



Plasów było dużo. Arturo Terrazas pokazał jak się tańczy boliwijską cueca i wayño. Rozdał chusteczki chętnym do tańca, a tym którzy woleli obserwować siedząc bezpiecznie na ławeczkach opowiedział o tym, co ta chusteczka wyraża i jak załotnie można nią wywijać, by z sukcesem zauroczyć wybraną sobie bliską sercu osobę. Taneczne opowieści i kroki kontynuował też Paweł Warowny, który przyjechał z Nowej Dąbi – z Ryk z województwa lubelskiego. Opowiedział nam o tym jak to Chodzony spodobał się we Francji, jak udekorowany, wypudrowany i pełen francuskich manier wrócił do nas pod nazwą Poloneza, po czym – oskuśbał go z francuskich piórek i poprowadził taniec w sposób tradycyjny dla wszystkich gości Letniej Gościny. Pokazał jeszcze niejedne kroki, a ci co próbowali mieli uciechę sami z sobą lub grupowo, bo niejednemu się nogi i myśli plątały.

Nie tylko wspólny taniec odzwierciedlał czynny, grupowy charakter festiwalu. Comunidad Andina czyli Społeczność Andyjska z Krakowa, która zrzesza osoby zamieszkałe w Krakowie i nie tylko, pochodzące z różnych krajów, przez które przebiega pasmo gór Andów w Południowej Ameryce, pokazała tradycyjny sposób grania Sikuriady – czyli muzyk różnych rytmów wykonywanych na instrumentach z grupy instrumentów dmuchanych sikuri.

Aldo Vargas oddał sedno całego muzykowania w kilku trafnych zdaniach. Na sikuri nie można grać samemu, bo jeden instrument ma tylko połowę nut. Do grania potrzebna jest wspólnota, przy-



najmniej dwóch, a im więcej tym lepiej. Więc kto chciał słuchać, kto chciał próbować swoich sił na przywiezionych przez nich w ramach warsztatu instrumentach, kto chciał wtórować tańcem dookoła muzyków.

Po południu, po przerwie na obiad i kąpiel w rzece, spotkaliśmy się na nowo na artystycznej gościnie. Przyszła pora na wyciszenie, refleksję, kontemplację. W sali Domu Ludowego w Temeszowie gościliśmy boliwijskiego gitarzystę, który do tarł do nas z Genewy, ze Szwajcarii nocnym lotem. Gabo Guzman na solowym koncercie gitarowym interpretował utwory wybitnych boliwijskich kompozytorów z czasów kolonii oraz współczesną boliwijską poezję śpiewaną. Dzielił się również własnymi, autorskimi kompozycjami na gitarę i głos. Po koncercie, na przygotowanym po drugiej stronie sali ekranie, dostarczonemu dzięki uprzejmości Gminnego Ośrodka Kultury w Dydni, pokazaliśmy filmy krótkometrażowe. Jak przystało na kulturową wymianę były i te z Boliwii „Cuento de Perdiz



fotografia: Jan Florek

con Zorro” oraz „Purispa, Purispa” i te z najbliższych temeszowskich okolic. Dla każdego coś egzotycznego! Gdyż tak jak dla lokalnej publiczności nagrania z południowo-amerykańskich gór są czymś odległym i niecodziennym, to tak samo fascynujące dla naszych hiszpańskojęzycznych gości i nie mniej interesujące dla osób przyjezdnych z innych regionów Polski były lokalne dokumenty filmowe z serii „Kultura Sklepienia, Kultura Zasobna” nagrane w rodzimym Temeszowie i innych wsiach gminy Dydni. Tym

wszystkimi uczestnikami festiwalu muzycznym skocznym utworem.

Poczęstowali się przy integracyjnym stole i wyciągając wszystkich z sali wsiedli na wóz. Sołtys wsi Temeszów, jak przystało na gospodarza, w reprezentacyjnej koszulce wsiadł na traktor i pociągnął wóz drogą do Parku. Na wozie kapela grała i śpiewała a publiczność szła dookoła w luźnym korowodzie. Już w parku choć zapadł zmierzch, czekała na kapelę oświetlona i nagłośniona od rana dzięki uprzejmości Brzozowskiego Domu Kultury otwarta scena.

To dopiero było muzykowanie! Na ludowo, przy dźwiękach cymbałów, basów i skrzypiec. Przy głosie pana Jerzyka, który nie jeden raz zszedł ze sceny, by dołączyć do potańcówki i zedrzeć podeszwę na bruku wśród wysokich dębów i pachnących lip dawnego dworskiego parku. A po potańcówce, już bez nagłośnienia było jeszcze ognisko, kielbaski, wspólne granie i śpiewanie do późnej nocy. Czy było warto? Niech ocenią Ci co byli! Podpytajcie ich i w przyszłym roku może uda nam się spotkać na kolejnej odsłonie Letniej Gościny Artystycznej w Temeszowie. My jeszcze tutaj będziemy, organizując, tworząc, dzieląc się teatrem, muzyką, tańcem i otwartym sercem. Serdecznie zapraszamy! Stowarzyszenie Artystyczne Gościniec Południa.

Festiwal odbył się dzięki uprzejmości: artystów uczestniczących bez wynagrodzenia, GOKBiW w Dydni, BDK w Brzozowie, Macieja Harny, Jana Florka, Andrzeja Kłyża, pani Marii Zajączkowskiej, KGW w Temeszowie, „U Schabińskiej”, stowarzyszenia „Klepisko”.

Dofinansowano ze środków Starostwa Powiatowego w Brzozowie i Gminy Dydnia.

Danuta Zarzyka,
fot. Jan Florek

Poznać, pokochać, naśladować

Ignacjańskie Dni Młodzieży 2022



210 osób wzięło udział w tegorocznych, siedemnastych już Ignacjańskich Dniach Młodzieży, które 28 i 29 lipca br. odbywały się w Starej Wsi oraz Dydni. Po raz pierwszy w historii, do młodzieży przyjeżdżającej z całej Polski, dołączyli przedstawiciele Polonii amerykańskiej z Bostonu i Chicago. Tradycyjnie natomiast, dwudniowe obchody młodzieżowego święta, poprzedziły kilkunastodniowe rekolekcje, zaś całe przedsięwzięcie mogło się odbyć dzięki między innymi wsparciu finansowemu ze strony Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

- Czas pandemii wymusił na nas zmianę formuły Ignacjańskich Dni Młodzieży. Wcześniej odbywały się w cyklu czterodniowym, a do głównych punktów należały warsztaty, podczas których młodzież uczyła się określonego rzemiosła. Przez koronawirusa straciliśmy część wolontariuszy, urwały się niektóre kontakty, zatem postanowiliśmy wdrożyć nowe rozwiązania przy organizacji IDM-ów. W ubiegłym roku dzieliliśmy grupę na połowę, żeby nie kumulować osób ze względu na zakażenia, obecnie natomiast powróciliśmy do pełnej wspólnoty – powiedział o. Krystian Mółka – Dyrektor IDM-ów. W odróżnieniu do lat poprzednich, tegoroczne IDM-y odbywały się w ciągu dwóch dni. W pierwszym uczestnicy zawitali do Dydni, drugi zaś spędzili w Starej Wsi. Na atrakcje pierwszego dnia składały się między innymi: integracja, prowadzona przez animatora, Piotra Hurę, prezentacja „Naszych talentów”, czyli umiejętności uczestników, którymi zechcieli podzielić się z innymi, warsztaty taneczne, kierowane przez Joannę Wojciechowską i Chrześcijańską Szkołę Tańca Amen, rozstrzygnięcie konkursu



filmowego. Wieczorem wysłuchano koncertów księży Tomasza Mazgaja, Wojciecha Kowalskiego oraz Jakuba Bartczaka. W drugim dniu dr Monika Guzewicz mówiła w jaki sposób szukać Boga w życiu codziennym, odbyła się również medytacja pod przewodnictwem o. Jacka Siepsia. – Ignacjańskie medytacje wyróżniamy spośród innych medytacji chrześcijańskich, w tym przypadku kontemplowanie polega przede wszystkim na wyobraża-

niu sobie pewnych scen biblijnych. Innym przykładem medytacji jest szkoła benedyktyńska, zakładająca pozbywanie się obrażów. My proponujemy szkołę ignacjańską, zatem wyobrażaliśmy sobie w Starej Wsi wspomnienie świętych Marty, Marii i Łazarza, kiedy Jezus przychodzi do domu Marty. Maria usiadła u jego stóp, a Marta krzotała się, prosząc Jezusa o zmobilizowanie Marii do pomagania jej w obowiązkach. Scena przedstawia wybór między różnymi sposobami współistnienia z Jezusem. Marta chce zrobić wszystko dla Jezusa poprzez pracę, zaś Maria chce po prostu wysłuchać tego, co Jezus ma do powiedzenia – podkreślił o. Jacek Siepsia, prowadzący medytację.

Jak zapewnił uczestnik Ignacjańskich Dni Młodzieży, a jednocześnie animator, Piotr Hura, przyjeżdżający do Starej Wsi z Czechowic-Dziedzic, medytacje pomagają w relacjach z Bogiem, wspierają w zgłębianiu wiary. – To bardzo ważny element mojego życia duchowego, ponieważ zostałem wychowany w duchu ignacjańskiej dojrzałości, w pogłębianiu relacji z Bogiem, co ułatwia mi odkrywanie miłości w drugim człowieku. Odkrywając miłość do Boga przez medytację, przez słowo Boże, któremu jestem w stu procentach oddany, mogę sam doświadczać miłość od drugiego człowieka i być człowiekiem wierzącym – podzielił się przeżyciami Piotr Hura. Ignacjańskie Dni Młodzieży poprzedziły kilkunastodniowe rekolekcje, co dla uczestników również stanowiło ważny etap spotkania z Bogiem. – Był to dla mnie bardzo ważny czas, prawdopodobnie owoce tych dni zbierał będę jeszcze długie tygodnie i miesiące. Codziennie mieliśmy medytację, odprawiano mszę świętą, odbywała się integracja, byłem animatorem na pierwszym stopniu, więc pobyt na tegorocznych IDM-ach traktowałem też jako służbę, mając swoją grupkę słuchaczy. Słowem spędziłem tutaj niesamowity czas





i powrócę do Starej Wsi za rok z jeszcze większą radością – dodał Piotr Hura.

Jako novum tegorocznych Ignacjańskich Dni Młodzieży w Starej Wsi należy traktować przyjazd osób ze Stanów Zjednoczonych. Początkowo do Starej Wsi planowała przyjechać większa grupa młodzieży, potomków emigrantów polskich, lecz atak Rosji na Ukrainę i wojna za naszą wschodnią granicą ograniczyły liczbę uczestników zza oceanu. – *Moi rodzice znają ojca Pawła Witona, proboszcza parafii w Starej Wsi, który przekazał nam informację o tym wydarzeniu i zaprosił do Starej Wsi. Rodzice zgodzili się i tak, wraz z rodzeństwem przyjechałam na Ignacjańskie Dni Młodzieży. Przylecieliśmy do Polski, dotarliśmy do babci mieszkającej w Rzeszowie, a następnie babci koleżanka*

wiem, że przylecę z Bostonu do Starej Wsi za rok. Było nas tutaj pięć osób z Bostonu, a koleżanka z Chicago wyleciała wcześniej do domu. Nasi rodzice pochodzą oczywiście z Polski, mama z Rzeszowa, a tato z Krakowa i zadbali o to, żebyśmy w sposób biegły posługiwali się językiem polskim – oznajmiła Weronika Kasperkiewicz, uczestniczka IDM-ów z Bostonu w USA.

Młodzież przyjeżdżająca do Starej Wsi należy do ruchu katolickiego Magis, działającego w środowisku duszpasterstw młodzieżowych Towarzystwa Jezusowego. Ośrodki Magis działają w Starej Wsi, Bytomiu, Czechowicach-Dziedzicach, Gdyni, Gdańsku, Gliwicach, Kłodzku, Krako-

w ogóle bardzo ważny element mojego życia. W każdy piątek mamy spotkania, dzięki wspólnocie rozwinęłam swoje humanistyczne pasje, z którymi wiąże zawodową przyszłość. Konkretnie chciałbym zostać aktorem, a w poznawaniu swoich emocji na scenie mogę odkrywać oczekiwania Boga względem mojej osoby i cieszyć się, że otrzymałem od Boga szansę na spełnianie marzeń – powiedział Piotr Hura.

Wraz z zakończeniem tegorocznych Ignacjańskich Dni Młodzieży kończy się również Rok Ignacjański, trwający od 20 maja 2021 roku do 31 lipca 2022. Obchodziliśmy dokładnie 500 lat od nawrócenia Ignacego Loyoli, hiszpańskiego duchownego, założyciela zakonu Jezuitów, kanonizowanego przez papieża Grzegorza XV 400 lat temu. To znakomity przykład do naśladowania dla młodzieży, wszak Św. Ignacy Loyola potrafił zamieniać marzenia w czyn i całe życie walczył o swoje ideały. Napisał między innymi dzieło zatytułowane „Ćwiczenia duchowne”, wskazując w nim sposób porządkowania uczuć, postaw, myśli, ułatwiający podejmowanie właściwych decyzji, w przyszłości konsekwentnie realizowanych. Tegoroczne hasło Ignacjańskich Dni Młodzieży brzmiało natomiast „Poznać, pokochać, naśladować”. – *Tę mądrość zaczerpnięto z modlitwy, którą Św. Ignacy Loyola proponuje wszystkim w czasie ćwiczeń duchowych, szczególnie w drugim tygodniu, ale też i podczas dłuższych trwających medytacji. Stanowi swoistą dynamikę wsłuchiwania się, kontemplowania ewangelii i różnych scen ewangelicznych. Poznajemy, żeby pokochać, bo trudno kochać bez poznania. Im lepiej kogoś znamy, tym bardziej możemy go pokochać,*



przywiozła mnie, brata i siostrę do Starej Wsi. Początkowo trochę się obawiałam pobytu tutaj, nie brałam jeszcze udziału w tak długich, prawie dwutygodniowych rekolekcjach. Wszystko jednakże ułożyło się po mojej myśli, spędziłam ten czas wspaniale, poznałam koleżanki, z którymi tworzyłam bardzo zgraną grupę, i umówiliśmy się na podtrzymywanie znajomości przez internet. Raz na miesiąc, może nawet raz na tydzień będziemy w kontakcie. Najważniejsze, że rodzice zgodzili się już teraz na nasz pobyt na przyszłorocznych Ignacjańskich Dniach Młodzieży. Dlatego już

wie, Nowym Sączu, Opolu, Piotrkowie Trybunalskim, Warszawie i Wrocławiu. – Mam bardzo dużo znajomych z Magisu, często jeździmy do Gliwic, czy też do innych wspólnot, do Wrocławia, Nowego Sącza, po prostu utrzymujemy kontakt przez cały rok, nie tylko podczas trwania Ignacjańskich Dni Młodzieży. To relacje niezwykle głębokie, silne, zbudowane na relacji z Bogiem. Zawsze jest czas na rozmowę, na żarty, na wszystko co wartościowe, i co powoduje, że czujemy się we własnym gronie dobrze. Magis to

zaakceptować zarówno z zaletami, jak i wadami. I to właśnie pokochanie jest warunkiem naśladowania. Bez miłości, szacunku, czy podziwiania nie ma mowy o naśladowaniu. No chyba, że się do tego zmusimy, ale wtedy to bardziej męczarnia niż chęć postępowania na czyjś wzór, odzworowywania czyjegoś postępowania. Właśnie naśladowujemy Jezusa w sposobie jego postępowania, podchodzenia do ludzi, do Boga – podsumował o. Jacek Siepiak, prowadzący medytacje podczas tegorocznych, XVII Ignacjańskich Dni Młodzieży w Starej Wsi.

Sebastian Czech, fot. Jan Głaba SJ

Lato w Haczowie 2022



Niedziela 3 lipca była dniem pełnym emocji i atrakcji kulturalnych. Już od rana trwała rywalizacja sportowa w IV Biegu Lotnej. Na stadionie odbywały się biegi dla dzieci. Stamtąd również wystartowały biegi dla dorosłych, w których zawodnicy konkurowali w trzech dyscyplinach: biegu na 6 km, marszu Nordic Walking oraz biegu głównym na dystansie 13 km. Meta wyścigów umiejscowiona była w parku przy GOKiW w Haczowie, gdzie na uczestników biegu i mieszkańców Gminy Haczów czekały kolejne propozycje (szerzej o Biegu Lotnej na stronie 38).

Wczesnym popołudniem rozpoczęła się impreza plenerowa „Lato w Haczowie”, która powróciła po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią koronawirusa. Na najmłodszych uczestników imprezy czekały animacje (gry, tańce, konkursy, bańki mydlane, zabawy z chustą, konkurencje sportowe, zabawy z liną, tory przeszkód itd.), szczudlarz modelujący baloniki dla wszystkich dzieciaków oraz pokaz ogromnych baniek mydlanych. Dużym zainteresowaniem cieszyło się też malowanie twarzy, plectenie kolorowych warkoczyków i tworzenie brokatowych tatuaży. Dzieci mogły również skorzystać z dmuchanych atrakcji: zjeżdżalni, zamków, placów zabaw i torów przeszkód. Dla uczestników imprezy dostępna była bogato zaopatrzona gastronomia z daniami gorącymi, fast foodami, przekąskami dla dzieci, zimnymi i gorącymi napojami.

Część artystyczna rozpoczęła się solowym występem Emilii Winarskiej. Emilka ma 14 lat. Jest absolwentką Ogniska Muzycznego, działającego przy GOKiW w Haczowie, gdzie uczyła się gry na keyboar-



dzie i gitarze klasycznej. W tym roku ukończyła I stopień Państwowej Szkoły Muzycznej w Krośnie, ucząc się gry na fortepianie. Od września będzie kontynuować naukę na tym samym instrumencie w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej II stopnia. Emilia zagrała i zaśpiewała dwa utwory z repertuaru Sanah: „Szary świat” i „Ostatnia nadzieja”. A na deser wykonała wszystkim znany przebieg zespołu Lady



Punk pt. „Zawsze tam, gdzie ty”.

Następnie zgromadzonej publiczności zaprezentowały się zespoły działające przy Gminnym Ośrodku Kultury i Wypoczynku w Haczowie. Pod batutą Szymona Kielara wystąpiła Orkiestra Dęta „Hejnał”, przedstawiając bogaty i różnicowany repertuar utworów rozrywkowych. W towarzystwie Orkiestry, po raz pierwszy do muzyki na żywo, zatańczyła grupa mażorettek ARIA prowadzona przez instruktora Paulinę Baran.

Zespół funkcjonuje dopiero pół roku, a w tym czasie już wznosił się na poziom pozwalający na udział w ogólnopolskich przeglądach i konkursach. Wspólny występ Orkiestry i grupy mażorettek bardzo przypadł do gustu licznie zgromadzonej publiczności.

W dalszej części imprezy na scenie zawiąta Oliwia Konieczna z Jasionowa. Oliwia ma lat 14. Jest absolwentką prywatnej szkoły muzycznej w Starej Wsi na instrumencie gitara. Jest laureatką wielu ogólnopolskich festiwali wokalnych. Na swoim koncie posiada własny singiel, a kolejny ukaże się już niebawem. Swoją naukę śpiewu kształci u wielu instruktorów m. in. Marleny Szpak, Adama Czapli i Aleksandry Telesz. Odbywała konsultacje wokalne u samej Elżbiety Zapendowskiej. Niewątpliwym talentem wokalem zaprezentowała, wykonując utwory z repertuaru Krystiana Ochmana, Pink, a także piosenkę pt. „Chodź, pomaluj mój świat” autorstwa zespołu 2 plus 1.

Thumy ludzi gromadzące się pod sceną zwiastowały zbliżający się i oczekiwany przez wszystkich koncert gwiazdy wieczoru. Zespół ENEJ, bo o nich mowa wyszedł na scenę z olbrzymią energią, porywając liczną publiczność do świetnej zabawy. Można było usłyszeć największe hity, znane z rozgłośni radiowych a także nowe, premierowe utwory, jak chociażby najnowszy singiel „Noce i dnie”. Gromkie brawa i wielka wrzawa, zgotowane przez publikę, nie pozwoliły zespołowi Enej opuścić Haczowa bez bisów. Po zakończeniu koncertu muzycy bardzo chętnie pozowali do zdjęć i rozdawali autografy.

Imprezę kontynuował DJ SANCHEZ, bawiąc niestrudzoną publikę mieszanką popularnych utworów i dawnych hitów w nowych aranżacjach. Młodzi ludzie bawili się pod sceną do godziny 1 w nocy, po czym bezpiecznie rozeszli się do domów.

Organizatorami tegorocznej edycji „Lata w Haczowie” była Gmina Haczów i Gminny Ośrodek Kultury i Wypoczynku w Haczowie. Patronat honorowy, zarówno nad Biegiem Lotnej, jak i Latem w Haczowie objął Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel.

Maria Rygiel
Dyrektor GOKiW w Haczowie
Zdjęcia: archiwum GOKiW

Na co dzień stoją na straży bezpieczeństwa powiatu brzozowskiego. Raz w roku, mają swoje święto – Święto Policji, które na kartach kalendarza przypada na dzień 24 lipca. Dla brzozowskich policjantów był to czas wyróżnień i awansów.

Policjanci Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie w piątek 29 lipca obchodzili uroczystości związane ze Świętem Policji. Tradycyjnie, jak co roku obchody rozpoczęła msza święta w brzozowskiej bazylice mniejszej, którą w intencji brzozowskich policjantów, pracowników cywilnych, emerytów policyjnych i ich rodzin odprawili: ksiądz Prałat Franciszek Goch – Proboszcz Brzozowskiej Parafii, Duszpasterz Podkarpackiej Policji – ks. Marek Buchman, Ojciec Wiesław Faron – Rektor Kolegium i Kustosz Sanktuarium Jezuitów w Starej Wsi oraz Ojciec Tomasz Nogaj od lat związany z powiatem brzozowskim.



Święto Policji brzozowskich funkcjonariuszy



cyplinę, obowiązkowość, ofiarność, zrozumienie i odpowiedzialność. (...) Proszę o więcej, albowiem jestem pewna, że dacie radę, że w tych trudnych czasach także podolamy, bo przecież chcąc to móc."

Następnie, w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Brzozowie odbyła się uroczysta zbiórka z udziałem Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie insp. Piotra Zalewskiego, Dyrektora Biura Poselskiego Posła RP Adama Śnieżka – Andrzeja Wrony, Starosty Brzozowskiego Zdzisława Szmyda, przedstawiciela Burmistrza Brzozowa – Agnieszki Wilk, przedstawicieli innych służb mundurowych, władz samorządowych i instytucji powiatowych. Wśród uczestników zbiórki nie zabrakło kadry kierowniczej brzozowskiej komendy oraz pracowników cywilnych.

Na wstępie Komendant Powiatowy Policji w Brzozowie podinsp. Joanna Kędra powitała funkcjonariuszy, pracowników cywilnych, emerytów policyjnych oraz zaproszonych gości. Podkreśliła, że obecna wyjątkowo trudna rzeczywistość stawia przed policyjną formacją wiele nowych zadań, obowiązków i wyzwań.

Wyjątkowo zabrzmiały słowa podziękowania: „*Otóż chcę mocno i głośno powiedzieć swoim funkcjonariuszom, iż jestem dumna z Waszej codziennej, trudnej i ofiarnej służby, służby pełnej nowych zadań, które są nie lada wyzwaniem. (...) Dziękuję za dys-*

Komendant słowa podziękowania skierowała także do przedstawicieli samorządów i wszystkich instytucji, podkreślając jak ogromne znaczenie ma dobra współpraca i wsparcie.

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie aktów mianowania na wyższe stopnie służbowe, które w tym roku z rąk Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie insp. Piotra Zalewskiego odebrało 25 funkcjonariuszy.

Przemawiając w imieniu Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie insp. Piotr Zalewski





podziękował policjantom za codzienną służbę oraz instytucjom samorządowym za wsparcie.

Następnie głos zabrali zaproszeni goście, przekazując gratulacje dla awansowanych oraz podziękowania za pełną zaangażowania służbę na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego. Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd w swoim wystąpieniu powiedział: „Jestem dumny, że mogę reprezentować powiat brzozowski, który od wielu lat pozostaje jednym z najbezpieczniejszych powiatów naszego województwa. Niewątpliwie jest to efekt Waszej pracy, niejednokrotnie niebezpiecznej, wymagającej siły charakte-



ru i przytomności umysłu”. Przemawiając w imieniu Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Brzozowie Agata Karamus podkreśliła: „Nie było takiego telefonu, którego nie odebraliśmy od nas – bez względu na porę. Nie było takiej sprawy, w której zostawilibyście nas bez pomocy – ilekroć o nią poprosiliśmy. Nie było takiej rozmowy na końcu, w której nie życzylibyście nam siły do przetrwania tego trudnego czasu.”

Uroczystą zbiórkę zakończyło złożenie meldunku przez Dowódcę uroczystości – podinsp. Marka Śliwińskiego.

Oficer Prasowy KPP w Brzozowie
mł. asp. Joanna Baranowska

Starosta „Zasłużony dla Policji”

Zdzisław Szmyd – Starosta Brzozowski otrzymał medal „Za Zasługi dla Policji”, przyznany przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, a wręczony podczas uroczystych Wojewódzkich Obchodów Święta Policji, zorganizowanych w Rzeszowie z udziałem Komendanta Głównego Policji, gen. insp. Jarosława Szymczyka. Brzozowski samorządowiec znalazł się w gronie 10 osób, uhonorowanych takim wyróżnieniem.

Oprócz Starosty Zdzisława Szmyda medale otrzymali: Andrzej Nosiadek - Prezes Stowarzyszenia STORAT, st. bryg. Janusz Jabłoński - Zastępca Komendanta Wojewódzkiego PSP w Rzeszowie, Dariusz Bożek - Prezydent Tarnobrzega, Stanisław Kłopot - Starosta Jarosławski, Wiesław Kapel - Wójt Gminy Lubaczów, Bogusław Słabicki - Wójt Gminy Orły, Dorota Tarańska-Kłęsk - Dyrektor Zespołu Szkół w Tyczynie, Aleksandra Tkacz - Pracownik Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Rzeszowie oraz ks. Prałat Tadeusz Gramatyka - Dziekan Dekanatu Przeworskiego.

Natomiast w uznaniu szczególnych zasług i osiągnięć służbowych, przyczyniających się do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji nadał 43 odznaki „Zasłużony Policjant”. Tytułem tym wyróżniono między innymi podinsp. Joannę Kędrę – Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie.

Sebastian Czech,
fot. Marek Wójcik



MAREK WOJCIK
FOTOGRAFIA



Poznawać świat bez barier

Niesamowity feeling, rytm i pozytywna energia emanowały ze sceny, na której w ostatni weekend czerwca w Niebocku zaprezentowali się artyści Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Dzieci Gór i Dolin”. Po dwuletniej przerwie, spowodowanej pandemią, festiwal powrócił ze zdwojoną siłą. Wspaniałą podróż pełną tanecznego kunsztu, pięknych, narodowych strojów oraz muzyki na żywo zapewнили artyści z Ukrainy, Macedonii, Rumunii, Słowacji oraz Polski. W gorący nastrój na scenie wpasowała się również pogoda, która jak na początek lata przystało, była słoneczna i upalna.

Tańce przodków

Profesjonalizm i wieloletnie doświadczenie tancerzy wyczuwało się w subtelnych gestach, mimice twarzy. Taniec opowiadał konkretną historię. - *Prezentujemy dzisiaj tradycyjne tańce rumuńskie: hora, syrba, calus, pochodzące z południowej części naszego kraju. Ten ostatni to rytualny taniec, wpisany na listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO. Tańczony jest wyłącznie przez mężczyzn i nawiązuje do dawnych rumuńskich wierzeń* – tłumaczy Cristi Călin, choreograf i kierownik zespołu „Mugurelul” z Rumunii. - *Pierwszy raz koncertujemy w Polsce, wcześniej występowaliśmy w Turcji, Bułgarii czy na Węgrzech. Dzisiaj na scenie prezentuje się 8 dziewcząt i 8 chłopców, z liczącego ogółem 60 osób zespołu. To prawdziwa przyjemność i duma reprezentować ich. Mamy bardzo zgranych tancerzy, dzieci się przyjaźnią i pomagają sobie. Widać ich zaangażowanie, chętnie biorą udział w próbach, chcą poprawiać swoje umiejętności. A takie festiwale są ku temu doskonałą okazją. To zawsze szansa na poznanie innych kultur, tradycji, świata - podsumowuje rumuński choreograf.*



Ciekawość świata

Sporą część świata odkrył natomiast zespół „Af Goce Delcev” z Bitoli w Macedonii, koncertując na wszystkich zamieszkałych kontynentach. Istniejąca już niemal 40 lat grupa ma na swym koncie wiele nagród i tytułów. - *Bardzo dużo koncertujemy, zarówno w naszym kraju, po Europie, jak i po całym świecie. W Niebocku mamy przyjemność gościć po raz drugi, bowiem uczestniczyliśmy w festiwalu organizowanym w 2018 roku. W Polsce natomiast byliśmy już kilkakrotnie, dzięki czemu mieliśmy okazję bliżej poznać waszą historię i tradycję. Podkreślić muszę, że zawsze byliśmy serdecznie przyjęci przez Polaków – akcentuje kierownik zespołu i choreograf Branko Žežovski. - *Każdy kraj ma swoją kulturę, którą szanujemy, ma coś, co ją wyróżnia. Nasz zespół podczas tournée zafascynowany był kulturą egipską i pięknem sa-mego Egiptu. Duże wrażenie zrobiła na nas również Australia, która w pozytywny sposób jest tak różna od naszego kraju. Na dzisiejszym festiwalu z uznaniem i cieka-**

wością przyglądamy się też tańcom i kulturze ukraińskiej – dodaje Branko Žežovski. Sami również mają wiele do zaoferowania. Wyjątkowy charakter ma występująca z nimi orkiestra, która odgrywa w kulturze macedońskiej istotną rolę. – Wyróżniają nas Traditional Drummer Schools, w których młodzi bębniarze szlifują swój kunszt. Mam na myśli bębny tradycyjne. W naszym zespole najmłodszy „drummer” ma 7 lat. Wiele osób właśnie we wczesnym wieku dołącza do zespołu. Sama tańczę w nim już 10 lat, a wszystko zaczęło się jeszcze w przedszkolu, kiedy to zachęcona przez swoją mamę i nauczyciela spróbowałam swoich sił w zespole – opowiada Hristina Simonovska, tancerka „Af Goce Delcev”. – Myslę, że powiem w imieniu wszystkich kolegów i koleżanek, że przynależność do zespołu daje nam wiele radości. Świetnie się dogadujemy, zarówno tancerze jak i muzycy. Łączy nas chęć odkrywania świata, poznawania nowych ludzi, kultur. To zresztą chyba sedno i esencja naszego koncertowania – dodaje z uśmiechem tancerka.

Przyjaźń na lata

Festiwal buduje więzi przyjaźni – zarówno te indywidualne, jak i mię-



dzynarodowe. Corocznymi gośćmi festiwalu są zespoły z Ukrainy, z którymi organizatorzy zawsze byli w bliskich, przyjacielskich stosunkach. Nie inaczej było w tym roku, tak trudnym dla ukraińskiej społeczności. – *Przyjechaliliśmy z Czerwonogrodu, dawnego Krystynopola, leżącego w obwodzie Lwowskim. W Niebocku gościmy po raz pierwszy, jednak w Polsce bywamy co roku. Mamy tutaj wielu przyjaciół, wiele zaprzyjaźnionych zespołów folklorystycznych. Sporą część naszych tegorocznych występów w Polsce zawdzięczamy pani Katarzynie Wróblewskiej z Gminnego Ośrodka Kultury w Kozielicach, która w ramach Pyrzyckiego Spotkania z Folklorem napisała dla nas projekt w związku z wojną na Ukrainie. Dofinansowane z Narodowego Centrum Kultury zadanie ma bardzo wymowną nazwę „Prawdziwych sąsiadów poznaje się w biedzie”. Projekt w swym założeniu ma nie tylko koncerty, ale też warsztaty, integrację i zwiedzanie Polski. Z pewnością pozwoli to naszym tancerzom choć na jakiś czas oderwać się od trudnej rzeczywistości – wyjaśnia kierownik „Pervotsvit” Ludmiła Pribega. Grupa ta, której nazwa pochodzi od wiosennego kwiatu - pierwiosnka, jest częścią liczącego 55 lat, dużego zespołu folklorystycznego „Molodist”. Małe „pierwiosnki” swą działalność rozpoczęły w roku 2005. – Nasi tancerze są bardzo zadowoleni, podoba im się w Niebocku. Szybko złapali kontakt z innymi zespołami, a w szczególności z Rumunią, której tańców chcą się uczyć. Dzisiaj w zespole „Halicz” poznaliśmy też chłopca pochodzącego z Ukrainy – Nikołę, z którym szybko nawiązała się nić sympatii. Cieszymy się, że z bożej łaski tu jesteśmy i możemy czuć się bezpiecznie. A bywało różnie. Od 15 maja wznowiliśmy nasze próby, które odbywają się 3 razy w tygodniu. Wcześniej jednak ze względu na zagrożenie rakietowe i wyjazdy rodzin ukraińskich do Polski dzieci nie spotykały się na próbach – kontynuuje Ludmiła Pribega. W żaden sposób nie wpłynęło to jednak na prezentowany poziom artystyczny, który jak zwykle był bardzo wysoki. Tancerze czarowali gracją, harmonią i piękną choreografią.*

Międzynarodowa integracja

O ciepłą, serdeczną atmosferę festiwalu bardzo dbali gospodarze imprezy – zespół „Kalina” z Niebocka. Dialog z rówieśnikami z innych krajów sprzyjał zawieraniu nowych znajomości i stanowił źródło wiedzy o kulturze tych państw. – *Niekiedy oglądając prezentowane tańce nie sposób nie zapytać o źródło, korzenie ich pochodzenia. Później dochodzą pytania o historię, tradycję i tak się poznajemy. Na pewno sprzyja to budowaniu pozytywnych*





relacji i przyjaźni między uczestnikami festiwalu. Zresztą zespoły goszczą u nas już 2 dni, poznajemy się nie tylko poprzez występy, spotykamy się też na posilkach, czy w wolnym czasie poza festiwalem. Generalnie nie czuć między nami żadnych barier, czy to etnicznych czy językowych, to przede wszystkim integracja – podkreśla Anna Pierożak z „Kaliń”. - Do zespołu dołączyliśmy z Anią mniej więcej w tym samym czasie 4 lata temu. Zostaliśmy zachęceni przez nauczycieli w szkole, poza tym widzieliśmy jak nasi starsi koledzy i koleżanki występują i postanowiliśmy spróbować naszych sił. Teraz gdy ich już w zespole nie ma, kontynuujemy tę tradycję – uzupełnia Szymon Mazur. - Jesteśmy zachwyceni występami wszystkich zespołów, a w szczególności „Mugurelul” z Rumunii. W sierpniu wybieramy się do nich na rewizytę, dlatego przyglądamy się ich tańcom i staramy poznać ich kulturę. Już nie możemy się doczekać tego wyjazdu – dodają zgodnie tancerze. Polskę na festiwalu reprezentował również zespół „Halicz” z Ropczyc. Słowacki folklor na bardzo wysokim poziomie zaprezentowali zaś młodzi artyści z DFS Makovička ze Świdnika.

Marka i renowa

W tą czwartą niedzielę stadion w Niebocku po raz szesnasty wypełnił się entuzjastami folkloru. Dzięki marce wyrabianej przez organizatorów imprezy przez kilkanaście lat, wiedzieli, że mogą liczyć na niezapomniane wrażenia. - To szczególnie wydarzenie kulturalne łączy dziś wszystkich miłośników folkloru oraz

tradycji z różnych części Europy. Ubolewamy, że w związku z wojną na Ukrainie nie dotarły do nas zespoły z Kazachstanu i Uzbekistanu. Nie udało im się do nas przylecieć ze względu na zamknięcie przestrzeni powietrznej nad Europą dla rosyjskiego przewoźnika lotniczego. Niemniej serdecznie ich pozdrawiam i jestem przekonany, że jeszcze będzie im dane wystąpić na naszej scenie – zapewniał Wicestarosta Brzozowski, a zarazem Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju i Promocji Gminy Dydnia Jacek Adamski. - Dziś małe Niebocko poprzez organizację festiwalu staje się stolicą folkloru. Impreza stwarza okazję do spotkania i dialogu młodych artystów oraz twórców kultury. Zespoły prezentują nam dziś odrobinę swego regionu, tradycji i zostawiają nam część swego serca. Wierność tradycji w zakresie kolorytu i kroju stroju, technik tańca, doboru repertuaru – wszystko to przyczynia się niewątpliwie do stworzenia dla naszych oczu porywającego widowiska – reasumował Jacek Adamski, pomysłodawca i wieloletni organizator imprezy.

Festiwal, nad którym patronat honorowy objęli Poseł na Sejm RP Piotr Uruski oraz Radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego Monika Brewczak, dofinansowany został z budżetów województwa podkarpackiego, powiatu brzozowskiego oraz gminy Dydnia. Partnerem wydarzenia były Lasy Państwowe. Impreza zorganizowana została przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Gminy Dydnia, we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Dydni.

Anna Rzepka



Jubileusz 90-lecia

Orkiestry Dętej im. Ks. Prałata Jana Dziedzica Ochotniczej Straży Pożarnej w Jasionowie



10 lipca 2022 roku Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Jasionowie świętowała jubileusz 90-lecia swojego powstania. Jubileusz rozpoczęła Msza Św. w Kościele Parafialnym w Jasionowie, po której na placu przed Domem Ludowym w Jasionowie odbył się uroczysty apel. Patronat nad uroczystością objął Wójt Gminy Haczów Pan Stanisław Jakiel, oprawę muzyczną zapewniła dostojna jubilatka – Orkiestra Dęta OSP Jasionów pod batutą kapelmistrza druha Andrzeja Krauza, dowódcą roczystości był Naczelnik OSP Jasionów druh Tomasz Bogaczewicz.

Uroczystość orkiestry zaszczytli swoją obecnością m.in. Poseł na Sejm RP Adam Śnieżek, Dyrektor Biura Posła do Parlamentu Europejskiego Bogdana Rzońcy Pan Jerzy Adamski, Przewodniczący Rady Powiatu Brzozowskiego Henryk Kozik, Wicestarosta Brzozowski Jacek Adamski, Przewodniczący Rady Gminy Haczów Piotr Tasz, Radni Rady Gminy Haczów Grzegorz Filak i prowadzący uroczystość Józef Kołodziej, Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel, Skarb-

nik Gminy Haczów Aneta Majewska, Sekretarz Gminy Haczów Piotr Rostek, Sołtys Wsi Jasionów Lucjan Smoleń oraz dyrektorzy i kierownicy jednostek organizacyjnych Gminy Haczów. Wśród władz Straży Pożarnej uroczystość zaszczytli obecnością, Członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP Województwa Podkarpackiego druh Mariusz Fic, Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie st. bryg. Krzysztof Folta, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Brzozowie druh Mariusz Bieńczyk, Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie Wojciech Twaróg, Wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Brzozowie druh Stanisław Chrobak, Komendant Gminny Związku OSP RP w Haczowie druh Edward Rozenbajgier, Członek Zarządu Głównego Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego i Ambasador Medalu św. Floriana Pan Bolesław

Wolanin, Proboszcz Parafii w Jasionowie ks. Roman Lorens, sponsorzy oraz przedstawiciele jednostek Gminnych OSP wraz z pocztami sztandarowymi.

Po złożonym meldunku i podniesieniu flagi państwowej na maszcie, Prezes Jednostki OSP Jasionów druha Dorota Smoleń powitała przybyłych gości i przedstawiła rys historyczny Orkiestry Dętej im. ks. Prałata Jana Dziedzica Ochotniczej Straży Pożarnej w Jasionowie.

Następnie druha Aleksandra Szul odczytała uchwałę Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP Województwa Podkarpackiego przyznającą Odznakę Honorową „Strażacka Gwiazda Podkarpacia” druhowi Stanisławowi Pytlakowi z OSP Stara Wieś. Jest to szczególne wyróżnienie, gdyż w roku bieżącym na terenie Powiatu Brzozowskiego otrzymuje je jedna osoba. Ustanowiona odznaka „STRAŻACKA GWIAZDA PODKARPACIA” jest odznaczeniem honorowym, wyrażającym uznanie dla tych,



którzy w sposób szczególny przyczyniają się do rozwoju ochrony przeciwpożarowej, w tym ruchu strażackiego województwa podkarpackiego.

Następnym punktem uroczystości było wręczenie medali dla członków jasionowskiej orkiestry dętej i strażaków z OSP Jasionów. Srebrnym Medalem „Za zasługi dla Pożarnictwa” odznaczni zostali: druh Ryszard Szajna, druh



Grzegorz Rzeszutek, druh Dariusz Rzeszutek, druh Stanisław Masłyk, druh Piotr Masłyk, druh Paweł Konieczny oraz druh Bartłomiej Borkowski. Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczni zostali: druh Krzysztof Gromkiewicz i druh Sławomir Szuba. Odznakę Wzorowy Strażak otrzymali: druhna Joanna Pelc i druh Grzegorz Madej.

Na wniosek Członka Zarządu Głównego Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego i Ambasadora Medalu św. Floriana - Kapituła Stowarzyszenia Konfraterii Mazowieckiej świętego Floriana Mazowia i Zarząd Główny Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego przyznała medale: Złoty Krzyż świętego Floriana Mazowia dla: druhny Doroty Smoleń i druhna Andrzeja Krauza, Złoty Krzyż Zarządu Krajowego OSP RP dla: druhna Tomasza Bogaczewicza, druhna Józefa Kołodzieja i druhna Jakuba Koniecznego. Złoty Krzyż 100-lecia Związku Floriańskiego otrzymali: druh Stanisław Jakiel i druh Kazimierz Konieczny, Złoty Krzyż Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego wręczono Księdzu Romanowi Lorensovi, Księdzu Władysławowi Puci i druhowi Gabrielowi Koniecznemu. Złoty Medal „Na straży” otrzymali druh Stanisław Siwak i druh Norbert Bąk.

Bardzo miłym akcentem uroczystości było wręczenie pamiątkowych graweronów pięciu druhom z OSP Jasionów,



którzy legitymują się ponad 50-letnią służbą w ochotniczej straży pożarnej. Grawerony otrzymali druhowie: Mieczysław Warchoń, Franciszek Bąk, Czesław Bogaczewicz, Kazimierz Konieczny, Adam Ziembicki. Pamiątkowe grawerony, jako wyraz podziękowania za finansowe wsparcie jednostki, pomoc w pozyskiwaniu środków finansowych, a przede wszystkim, jak określił prowadzący „za bycie przyjaciółmi jednostki OSP Jasionów i Jubileuszowej Orkiestry Dętej otrzymali także zaproszeni goście.

Wśród gości, którzy zabrali głos, gratulując Orkiestrze wspaniałego jubileuszu i życząc jej członkom wytrwałości i sukcesów w życiu zawodowym i pry-

watnym, byli: Poseł na Sejm RP Adam Śnieżek, Jerzy Adamski, Henryk Kozik, Jacek Adamski, st. bryg. Krzysztof Folta, druh Mariusz Fic, Stanisław Jakiel i były kapelmistrz orkiestry Tadeusz Podulka. Odczytano także okolicznościowe adresy skierowane do członków Orkiestry przysłane przez Posła na Sejm RP Piotra Uruskiego i Wojewodę Podkarpacką Ewę Leniart.

Podsumowaniem uroczystości był piękny koncert Orkiestry Dętej OSP Jasionów, który był gromko oklaskiwany przez zaproszonych gości i licznie zebranych mieszkańców Jasionowa.

Józef Kołodziej

Wojna na Ukrainie zdominowała obrady Klubów Gazety Polskiej

Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie i Klubu Gazety Polskiej w Brzozowie oraz Mariusz Bieńczyk, Jan Giefert, Paweł Gądek wzięli udział w XVII Zjeździe Gazety Polskiej, zorganizowanym w Spale w dniach 17-19 czerwca br. Z klubowiczami z całej Polski, a także zza granicy spotkał się między innymi

Mateusz Morawiecki – Premier RP, zaś listy do uczestników przesłali Andrzej Duda – Prezydent RP i Jarosław Kaczyński – Prezes Prawa i Sprawiedliwości.

Omawiano skomplikowaną sytuację międzynarodową, związaną z toczącą się od kilku miesięcy wojną na Ukrainie, zaatakowanej przez



FOTO | Konrad Faleński, Gazeta Polska



FOTO | EW_KlubyGP

Rosję, a także sprawy wewnętrzne, na które również mają wpływ wypadki na wschodzie. Poruszono między innymi temat bezpieczeństwa militarnego, energetycznego oraz ekonomicznego naszego kraju. – *Dzisiaj suwerenność możemy utracić na trzy sposoby. Pierwszy to ten najbardziej brutalny, gdy Putin zmiażdży Ukrainę, przyjdzie po kolejne państwa. Za rok, za dwa, za trzy, za pół roku, nie wiemy. Przyjdzie po nas, po kraje bałtyckie. Dlatego spójność państw NATO i Unii Europejskiej jest taka kluczowa, jest dzisiaj zaporą przed barbarzyń-*

skim planem Putina. Drugi sposób przez utratę suwerenności gospodarczej, przez wielki kryzys gospodarczy, który może doprowadzić do nieznanych nam perturbacji. Trzeci sposób, to gdy przegramy wybory w październiku przyszłego roku. Gdyby do tego doszło, to wtedy zobaczycie Państwo, co oznacza prawdziwa utrata suwerenności przez naszych oponentów politycznych. To scenariusz niepokojący i zły dla Polski – mówił Premier Mateusz Morawiecki.

Prezydent Andrzej Duda podkreślił zasadność przestrzegania Zachodu przez Polskę przed naiwnym podejściem do deklaracji władz rosyjskich i współpracy, zwłaszcza ekonomicznej. Dzięki dalekowzrocznym decyzjom, podjętym przez Prezydenta Profesora Lecha Kaczyńskiego, państwo polskie jest dzisiaj o krok od uzyskania niezależności w zakresie dostępu do strategicznych zasobów gazu i ropy. Głowa

tropności, aktywnego udziału patriotycznych elit i świadomych obywateli, ale mocno wierzę, że nam się uda, i że z trwającego geopolitycznego przesilenia Polska wyjdzie nie tylko obronną ręką, lecz także silniejsza niż dotąd, zyskując nowe możliwości oraz lepszą pozycję w relacjach europejskich i światowych – napisał Andrzej Duda – Prezydent RP.

Do wojny na Ukrainie odniósł się również Jarosław Kaczyński – Prezes Prawa i Sprawiedliwości. - *Konflikt toczy się między wolnością a despotyzmem, między naszą cywilizacją a barbarią, między jasnymi siłami uosabiającymi prawo narodów nie tylko do samostanowienia, ale i do samego istnienia, a z drugiej czarnymi*

w interesie każdego Polaka, leży w interesie całego wolnego świata. Ta wojna nie może się zatem skończyć przegraną Ukrainy – podsumował Jarosław Kaczyński. Wojna w obronie niepodległości Ukrainy głęboko wstrząsnęła opinią publiczną we wszystkich krajach wolnego świata. Pod wpływem wiadomości płynących ze wschodu społeczeństwa Unii Europejskiej i całego kręgu cywilizacji euroatlantyckiej spontanicznie zajęły stanowisko solidarne z narodem ukraińskim. Uświadomiły też sobie wagę wspólnego bezpieczeństwa, którego fundamentem jest Sojusz Północnoatlantycki, na czele ze Stanami Zjednoczonymi.

- Spotkanie było jak zwykle ciekawe, dyskusje rzeczowe, konkretne, wnoszące dodatkowe informacje do dotychczasowej wiedzy każdego uczestnika. Żyjemy w czasach, kiedy temat debaty publicznej nasuwa się sam. Trudno rozmawiać o sprawach innych, jak wojna na Ukrainie, ponieważ to wydarzenie właśnie wpływa bezpośrednio na życie codzienne każdego z nas i to w wielu aspektach. Nie tylko wywołuje strach przed zbrojną agresją na Polskę, lecz również rodzi obawy o ceny gazu, energii, paliwa, czy drożących w konsekwencji produktów spożywczych i innych usług. Martwimy się o różne rzeczy, dlatego powinniśmy o nich rozmawiać, informować się wzajemnie, jak to czyniliśmy właśnie podczas Zjazdu Klubów Gazety Polskiej. Miejmy nadzieję, że następne spotkanie odbędzie się już w spokojniejszych okolicznościach – podsumował Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie i Klubu Gazety Polskiej w Brzozowie. Obecnie działa prawie 500 klubów Gazety Polskiej w naszym kraju, Europie, USA, Kanadzie i Australii.

Sebastian Czech



państwa zaznaczyła, że obok energetyki również ważnym wymiarem bezpieczeństwa jest gospodarka żywnościowa, w której to dziedzinie nasz kraj jest nie tylko samowystarczalny, ale też może eksportować za granicę znaczne nadwyżki produkcji spożywczej. Andrzej Duda uświadomił również znaczenie przynależności Polski do NATO i militarnej współpracy naszej armii z wojskami Paktu Północnoatlantyckiego. Poza tym chwalił postawę polskiego społeczeństwa, przyjmującego pod swój dach uchodźców z Ukrainy.

- *Bliska, aktywna i lojalna współpraca w ramach NATO daje nam także pewność, że terytorium naszego państwa nie jest zagrożone atakiem nieprzyjaciela. Wreszcie, postawa Polaków, którzy bez chwili wahania zaangażowali się w pomoc milionom uchodźców wojennych z Ukrainy, udzielając im schronienia we własnych domach, to powód do dumy, ale przede wszystkim świadectwo, że nasz naród jest zjednoczony w imię wartości łączących nas we wspólnotę. Wszystko to umacnia przekonanie, że suwerenna Rzeczpospolita sprosta bezprecedensowym wyzwaniom, przed którymi stajemy. Będzie to wymagało wielkiego wysiłku i roz-*

mocami zniewolenia. Stawką w niej jest nie tylko niepodległość Ukrainy, ale też niezawisłość i bezpieczeństwo naszej Ojczyzny oraz obecny porządek światowy, który przy ogromie swych niedoskonałości stoi na gruncie dążenia do pokoju, współpracy i rozwoju. Wspieranie Ukrainy, podejmowanie wszelkich działań służących jej sprawie, a więc także i naszego zwycięstwa leży



Stowarzyszenie Ludzi Twórczych w Sandomierzu



kowe, zabawki, itp. Nie brakowało również imprez towarzyszących m.in.: Spacer fotograficzny „Turysta w swoim mieście”, widowisko historyczne „Książę Bolesław Chrobry w Sandomierzu w rocznicę Bitwy pod Cedynią 972 roku”.

Pięknym akcentem był uroczysty wjazd do Sandomierza Księcia Bolesława Chrobrego i Księżniczki Ody z dworem, drużyną pancernych i tarczowników:

- powitanie pary książęcej przez Kasztelana Sandomierskiego,
- mowa Księcia Bolesława Chrobrego,
- popis wojsk pieszych drużyny książęcej – musztra tarczowników, pokazy

walk pieszych,

- inscenizacja historyczna „Żywot i sławne czyny księcia Mieszka I”/ muzyka i taniec/,

- popis konnej książęcej drużyny pancerniej – musztra bojowa, władanie włócznią, mieczem i toporem.

Drugi dzień pobytu Członkowie Stowarzyszenia spędzili na zwiedzaniu jednego z najpiękniejszych polskich zamków w Baranowie Sandomierskim. Zaciekała nas jego historia, architektura i położenie.

Zadanie publiczne było współfinansowane ze środków otrzymanych od Gminy Brzozów.

Prezes SLT w Brzozowie Małgorzata Chmiel
fot. Katarzyna Kudła



Stowarzyszenie Ludzi Twórczych z Brzozowa uczestniczyło w pięknym wydarzeniu jakim był Jarmark Jagielloński i Turniej Rycerski na Rymku Starego Miasta i Placu Jana Pawła II w Sandomierzu. Tematem przewodnim w tym roku była prezentacja przez uczestników autorskiego asortymentu i rękodzieła spójnego z historycznym kontekstem organizowanego wydarzenia.

Jarmark Jagielloński to wyjątkowe wydarzenie promujące kulturę rycerską oraz mieszczańską – kupiecką z udziałem braci rycerskiej, rękodzielniczków oraz licznych pasjonatów rekonstrukcji historycznej.

Dwudniowa impreza zgromadziła wielu wystawców, którzy przyjechali z całej Polski. Można było skosztować serów z Zakopanego i pierników z Kazimierza nad Wisłą. Swoje stoiska mieli także właściciele winnic z Sandomierskiego Szlaku Winarskiego. Sporą część Rynku zajmowali wystawcy rękodzieła artystycznego, nasze Stowarzyszenie prezentowało m.in. rzeźby, ozdoby okolicznościowe, malarstwo olejne, odzież z lnu, ikony, kartki na różne okazje, makramę, haft gobelinowy, wyroby szydeł-

Wyjątkowy jubileusz

Pięknego jubileuszu doczekała się rodowita Brzozowianka Pani Stefania Łobaza, która 29 czerwca 2022 r. obchodziła swoje setne urodziny.

Z tej okazji, Jubilatkę w imieniu Burmistrza Brzozowa Szymona Stapińskiego odwiedzili Sekretarz Gminy Waldemar Och oraz Naczelnik Wydziału Organizacyjnego – Administracyjnego i Kadr Małgorzata Garbińska. Szanowna Jubilatka w otoczeniu najbliższych nie kryła wzruszenia oraz wielkiej radości z odwiedzin. W przyjemnej atmosferze, przy pysznym poczęstunku Pani Stefania wspominała Brzozów, który większość mieszkańców zna jedynie z fotografii.

Pozostaje raz jeszcze życzyć wspaniałego zdrowia i nieustającej pogody ducha.

Informacja Urzędu Gminy Brzozów



Sukces akcji „Miej oko na skórę”

Blisko 160 osób wzięło udział w akcji „Miej oko na skórę”, która odbyła się w ostatni weekend czerwca w Brzozowie. Do dermobusa #FuraZdrowia, który stanął na parkingu przy Szpitalu Specjalistycznym w Brzozowie Podkarpackim Ośrodku Onkologicznym im. Ks. B. Markiewicza, mieszkańcy miasta przyszedli z całymi rodzinami sprawdzić niepokojące znamiona na swojej skórze. W rezultacie 46 osób zostało skierowanych na wycięcie zmiany i dalszą diagnostykę z powodu podejrzenia nowotworu skóry, w tym 27 z podejrzeniem czerniaka. To pokazuje, jak ważne są tego typu akcje właśnie w mniejszych miejscowościach, gdzie dostęp do dermatologa lub chirurga onkologa jest utrudniony.



Mamy lato, podczas którego nasza skóra jest najbardziej narażona na działanie promieni słonecznych. To właśnie idealny moment, aby sprawdzić czy nie mamy niechcianej pamiątki po poprzednim sezonie. Zwłaszcza że czerniak, rozwijający się najczęściej na powierzchni skóry, to jeden z najprostszych do wykrycia nowotworów, a kluczową rolę w jego diagnostyce odgrywa samokontrola.

- Im wcześniej wykryjemy czerniaka, tym większa szansa na jego wyleczenie. Dlatego profilaktyka ma tak ogromne znaczenie. Wiele osób, które wzięło udział w akcji zgłaszało się już z konkretnym problemem lub podejrzewało, że ich zmiany skórne mogą mieć charakter nowotworowy. Część z nich przysłała się przebadac wiedząc, że w ich rodzinie pojawiły się przypadki czerniaka. W rezultacie w ramach akcji 46 osób zostało skierowanych na wycięcie zmiany z podejrzeniem nowotworu skóry, w tym 27 z podejrzeniem czerniaka – powiedziała lek. Marta Adamus, specjalista chirurgii ogólnej z Oddziału Chirurgii Onkologicznej Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego im. Ks. B. Markiewicza. – *Bardzo mnie cieszy, że świadomość odpowiedzialnego przebywania na słońcu rośnie. Wiele osób, które*

wzięły udział w akcji, stara się stosować zalecenia profilaktyczne na co dzień – dodała Marta Adamus.

Czerniak to złośliwy nowotwór skóry, który bywa bardzo agresywny. Do najczęstszych czynników wpływających na jego rozwój zaliczamy przede wszystkim długotrwałą i powtarzającą się ekspozycję na promienie słoneczne, jasną karnację, piegi, dużą liczbę znamion czy wiek. Nie bez znaczenia jest również to, czy w rodzinie pojawiły się już przypadki czerniaka.

Wyniki akcji potwierdzają, że niezwykle ważne jest, aby regularnie sprawdzać istniejące lub nowo powstałe znamiona na całym ciele, zwłaszcza w mniej dostępnych miejscach jak za uszami czy na głowie. Każdy pieprzyk czy narośl,



Czerniaka jest firma Novartis, a partnerem akcji w województwie podkarpackim Szpital Specjalistyczny w Brzozowie Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny im. Ks. B. Markiewicza. Patronat honorowy nad akcją objął Urząd Miasta Brzozowa.

Kampania „Miej oko na skórę” ma na celu budowanie świadomości konieczności odpowiedzialnego korzystania ze słońca oraz regularnej kontroli znamion na skórze. Została zainicjowana w 2021 r. z okazji Światowego Tygodnia Świadomości Czerniaka. Jednym z głównych elementów kampanii są bezpłatne badania przesiewowe skóry dla mieszkańców mniejszych miejscowości. W ubiegłym roku dwóch akcjach w Pacanowie (woj. świętokrzyskie) i Mszanie Dolnej (woj. małopolskie) udział wzięło ponad 400 osób – kilkanaście z nich skierowano na pilne wycięcie znamienia z podejrzeniem nowotworu skóry, w tym 10 osób z podejrzeniem czerniaka.

Materiał został opracowany przez biuro prasowe Novartis PL2207059506

Źródło:

- sarcoma.pl „Profilaktyka, objawy i diagnoza”; Artykuł dostępny na stronie <https://www.sarcoma.pl/raki-skory/profilaktyka-objawy-i-diagnoza/>; Dostęp: 16.05.2022

- akademiaczerniaka.pl „Czerniak - co to jest? Przyczyny czerniaka”; Artykuł dostępny na stronie <https://www.akademiaczerniaka.pl/o-czerniaku/czerniak-co-to-jest>; Dostęp: 16.05.2021

- akademiaczerniaka.pl „Jak rozwija się czerniak skóry – czynniki ryzyka”; Artykuł dostępny na stronie <https://www.akademiaczerniaka.pl/o-czerniaku/jak-rozwija-sie-czerniak-skory-czynniki-ryzyka>; Dostęp: 16.05.2022

które budzą niepokój lub zmieniają się w czasie, należy niezwłocznie skonsultować z lekarzem – rodzinnym lub dermatologiem, najlepiej przy pomocy dermatoskopu.

- *Frekwencja przerosła nasze najśmielsze oczekiwania. Temat ochrony i badania skóry splótł się ze słoneczną pogodą jaka panowała w dniu wydarzenia. Mieszkańcy Brzozowa i okolic z wielką chęcią korzystali z możliwości darmowych badań dermoskopowych. To pokazuje, że tego typu wydarzenia mają kluczowe znaczenie właśnie w mniejszych miejscowościach. To był już czwarty przystanek na naszej trasie w ramach tegorocznej kampanii – podsumował Kamil Dolecki, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Pomocy Chorym na Mięsaki i Czerniaki Sarcoma, organizator akcji.*

Akcja badań dermoskopowych w Brzozowie odbyła się w ramach kampanii edukacyjnej „Miej oko na skórę”, której celem jest wzrost świadomości społecznej na temat czerniaka oraz jak najwcześniejsze diagnozowanie nowotworów skóry.

Mecenasem kampanii „Miej oko na skórę” organizowanej przez Stowarzyszenie Pomocy Chorym na Mięsaki i Czerniaki Sarcoma w partnerstwie z Akademią

Uczniowie z Orzechówki we Wrocławiu

w ramach przedsięwzięcia „Poznaj Polskę”



W dniach 20 - 22 czerwca 38 uczniów klas V - VIII Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Królowej Jadwigi w Orzechówce wraz z opiekunami wzięło udział w wycieczce do Wrocławia. Uczniowie już po raz drugi w tym roku szkolnym skorzystali z dofinansowania w ramach przedsięwzięcia Ministra Edukacji i Nauki pt. „Poznaj Polskę”, które jest częścią POLSKIEGO ŁADU. W listopadzie młodzież przez trzy dni poznawała stolicę.

Pierwszym miejscem, które zwiedzili uczniowie była Kopalnia Złota w Złotym Stoku. Tam przeszli Podziemną Trasą Turystyczną. Przewodnik opowiedział o pracy dawnych górników i historii tego miejsca. Młodzież mogła zobaczyć podziemny wodospad, a spod ziemi wyjechać specjalną kolejką.

Ze Złotego Stoku wycieczka pojechała do Wrocławia. Tam przez dwa dni zwiedzano kolejne miejsca. Jednym z nich była Widowiskowo-Sportowa Hala Stulecia, która jest wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. To miejsce łączy historię ze współczesnością. Halę zaprojektował Maks Berg, a jego dzieło zostało uznane za jedno z największych dzieł architektury XX w. Służy do organizowania największych wystaw, konferencji, wydarzeń kulturalnych, sportowych, kongresowych z Polski i zagranicy. To wizytówka miasta na arenie międzynarodowej.

Na rynku Wrocławia podziwiali wspaniałą architekturę, przepiękną starówkę i późnogotycki ratusz. Spacerując Starym Miastem, szukali krasnoludków, z których to miasto jest znane.

Ważnym punktem wycieczki szkolnej było Muzeum Narodowe - jedno z głównych muzeów Wrocławia i Dolnego Śląska. Zbiory muzeum obejmują przede wszystkim malarstwo i rzeźbę, ze szczególnym uwzględnieniem sztuki całego Śląska i dlatego, chcąc poznać region,

warto odwiedzić to miejsce. Ciekawym doświadczeniem było zwiedzanie Muzeum „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza. Zakład Narodowy im. Ossolińskich w najnowszej części budynku prezentuje zbiory na bogatym tle historycznym i literackim. Funkcjonuje od maja 2016 roku w jednej z piękniejszych kamienic Wrocławia – Pod Żłotym Słońcem. Niezapomnianych wrażeń dostarczyła nam wystawa: „Rękopis Pana Tadeusza”, która opowiada o powstaniu polskiej epopei narodowej. Warto zobaczyć jedyny istniejący Mickiewiczowski rękopis polskiego arcydzieła w otoczeniu kilkuset autentycznych manuskryptów, starodruków, grafik, obrazów, rzeźb i przedmiotów codziennego użytku, zilustrowanych i skomentowanych przez kilkadziesiąt aplikacji i prezentacji multimedialnych.

W sąsiedztwie Muzeum Narodowego znajduje się oddział Muzeum Narodowego „Panorama Racławicka”. Olejne malowidło J. Styki i W. Kossaka przedstawia zwycięską dla Polaków bitwę Powsta-



nia Kościuszkowskiego i jest jedną z wizytówek Wrocławia. Duże wrażenie robi rozmiar obrazu – 114 metrów długości i 15 metrów wysokości. Warto przynajmniej raz zobaczyć dzieło, które uczciło 100. Rocznicę Powstania Kościuszkowskiego.

Podczas wycieczki uczestnicy brali udział w projekcie: „Wrocław w obiektywie z perspektywy Krasnoludka”. Uczniowie starali się zrobić jak najciekawsze zdjęcia, co motywowało do szukania unikatowych ujęć. Fotorelacje będą podstawą do stworzenia „Kroniki z wycieczki”, którą zaprezentujemy w szkole. Chcemy promować podróżowanie, zwiedzanie, poznawanie nowych miejsc i ich historii.

Ewa Niemiec



Ministerstwo
Edukacji i Nauki



POLSKI
ŁAD



Poznaj
Polskę

Bez stresu nie ma sukcesu



Rozmowa z Mariolą Friedek, założycielką Akademii Wokalno-Aktorskiej MF.Artis w Brzozowie, inicjatorką I Brzozowskich Teatralliów.

Sebastian Czech: I Brzozowskie Teatrallia za nami, zatem możemy kolejną imprezę kulturalną w Brzozowie traktować jako cykliczną? To był debiut, a kolejne Teatrallia przed nami w następnych latach?

Mariola Friedek: Mam taką nadzieję, po prostu bardzo bym chciała kontynuować mój pomysł, projekt. Debiut, pierwsze doświadczenia dają pewien ogląd na całość przedsięwzięcia od strony praktycznej, co umożliwia wyciągnięcie odpowiednich wniosków. Takowe już posiadam po zakończeniu edycji, powiedziałabym zwiększające jeszcze moje oczekiwania co do tego wydarzenia. Początek uważam za wyjątkowo udany, kontakt z publicznością zlapaliśmy znakomity, ale wszyscy udoskonalamy swój warsztat, wcielamy w życie coraz to nowe pomysły i tej zasady chciałabym się trzymać w następnych latach. Związane jest to oczywiście z większym budżetem takiej imprezy oraz dostępnością sceny w naszej okolicy.

Twoja Szkoła Wokalno-Aktorska MF.Artis w równym stopniu kładzie nacisk na wokale i aktorstwo, czy traktujesz te profesje, umiejętności oddzielnie. Jedni kształcą się w wokalu, a inni w aktorstwie?

Szkoła, którą prowadzę nawiązuje do dziedzin sztuki najbliższych mojemu sercu, czyli śpiewu, tańca i aktorstwa. Stanowią one pochodną kierunku studiów ukończonego przeze mnie w Łodzi, a konkretnie musicalu łączącego trzy powyższe specjalizacje. Jednakże w zależności od predyspozycji danej grupy wybieram dla niej najbardziej korzystną opcję. W celu jak najlepszej prezentacji talentu i czerpania jak największej satysfakcji z zajęć oraz prób. Staram się odnaleźć w każdym uczniu jego mocne strony i odzwierciedlania ich na scenie. Dlatego stopień i nacisk na daną dziedzinę nie jest zależny ode mnie, a od moich uczniów, z którymi na co dzień pracuję.

Aktorowi łatwiej z umiejętnościami śpiewania, zaś artyści śpiewającemu znajomość aktorstwa pomaga w zachowaniu na scenie?

Zdecydowanie tak. Aktorstwo jest tak piękną sztuką, że przydaje się niemal w każdym aspekcie życia, niekoniecznie związanym ze sceną. Przede wszystkim aktor musi nieustannie nad sobą pracować, akceptować swoją osobowość, odnajdywać siebie w odgrywanych rolach lub postaciach. Ponadto w tym zawodzie potrzebna jest duża elastyczność i dyscyplina emocjonalna. Nazywam to dystansem, bo trzeba zmieścić się gdzieś pomiędzy sobą, a rolą, żeby autentycznie oddawać emocje postaci, a potem świadomie wrócić do wewnętrznej harmonii. To podstawowa umiejętność, która moim zdaniem przydaje się w wielu zawodach w życiu, również tych pozasцениcznych.

Szkoła osiągnęła już wiele sukcesów w konkursach wokalnych, dodatkowo nagraliście teledysk, a I Brzozowskie Teatrallia traktujesz jako takie mocniejsze zaistnienie w działalności teatralnej właśnie?

Zorganizowanie wydarzenia teatralnego od zawsze należało do priorytetów moich zawodowych planów. Jestem ogromnie szczęśliwa, że już w pierwszym roku funkcjonowania Akademii doprowadziłam do realizacji tych zamierzeń. Oby z roku na rok Brzozowskie Teatrallia dynamicznie się rozwijały i dostarczały publiczności jak najwięcej pozytywnych emocji, artystycznych wrażeń i doznań.

Oprócz występów scenicznych, w ramach Brzozowskich Teatralliów odbyły się również warsztaty teatralne. Zaskoczyła Cię liczba chętnych, czy spodziewałaś się zastanej frekwencji, takiego zainteresowania ze strony uczestników?

Aż tak wielkiego na pewno nie. Tym bardziej, że I Brzozowskie Teatrallia rozpoczęły się 21 czerwca i trwały do 3 lipca, zatem już w sezonie urlopowym, rozpoczynającym wakacje, urlopy i związane z tym wyjazdy. Na szczęście nie stanowiło to przeszkody ani dla naszych aktorów, ani dla widowni, dopisującej w stu procentach. Na wszystkich koncertach sala pękała w szwach, natomiast na spektaklu teatralnym grupy master class, musieliśmy dostawiać krzeselka, bo brakowało już miejsc na widowni. Świadczy to o dużym zapotrzebowaniu na wydarzenia teatralne, czy w ogóle kulturalne w powiecie brzozowskim. Wiele osób pyta mnie o kontynuację spektaklu i teatralliów, co naprawdę dostarcza wiele radości i motywacji do intensywnego działania.

A propos jeszcze warsztatów, ponieważ zajęcia prowadził Marcin Wąsowski z lubelskiego Improv Teatru, aktor, reżyser teatralny, scenarzysta, dramaturg, a z wykształcenia matematyk, zatem bardzo ciekawa postać, wszechstronnie utalentowana. Młodzież na warsztatach miała więc od kogo czerpać wiedzę.

Warsztaty z Marcinem Wąsowskim to prawdziwy zastrzyk wiedzy i aktorskiego doświadczenia. Zwłaszcza młodym aktorom stworzył Marcin wielką szan-



sę rozwoju i poszerzania umiejętności. To bowiem aktor i reżyser doskonale znający i rozumiejący młodzieżowe wątpliwości oraz problemy sceniczne.

Studiowałaś w Lublinie i Łodzi, poznałaś tam zapewne wielu artystów, Marcin Wąsowski należał do tego grona?

Tak, z Marcinem poznaliśmy się w Lublinie podczas pracy przy spektaklach Teatru ITP „Wesele Dawida” i „Moria”, których jest autorem. Gościnnie udało mi się również wystąpić w realizacji teledysku do Świątecznych Dni Młodzieży „Błogosławieni miłośnicy” - Lublin 2016. Marcin reżyserował teledysk i zaprosił mnie do współpracy.

Czyli można się spodziewać innych fachowców, artystów z górnej półki z miast, w których studiowałaś, wspierających edukację artystyczną młodzieży z powiatu brzozowskiego?

To jedno z moich podstawowych założeń i planów związanych z Akademią Wokalno-Aktorską MF.ARTIS. Nic tak bowiem nie rozwija, jak praktyka, współpraca z osobami doświadczonymi w zawodzie.

W ramach I Brzozowskich Teatraliów wystąpiłiscie wspólnie z grupą „Teatr Szalonych Seniorów”. Skąd wywodzą się „szaleni seniorzy”, jak doszło do współpracy i co przedstawiliście?

W programie „I Brzozowskich Teatraliów” znalazły się między innymi występy w Domu Dziennego Pobytu w Brzozowie. W wydarzeniu tym wzięli udział soliści i grupa II Akademii Wokalno-Aktorskiej MF.ARTIS oraz seniorzy, co miało na celu wymianę pokoleniową, było swego rodzaju



tów. W związku z częstymi występami i pozytywnymi opiniami, zrodził się pomysł na nazwę grupy „Teatr Szalonych Seniorów”. Są to moi najstarsi uczniowie, przykładowo Pani Zosia ma 92 lata i tylko pozazdrościć energii, witalności, poczucia humoru, w ogóle życiowej postawy. To niesamowite doświadczenie pracować z takimi osobami i czerpać od nich radość życia. Bardzo chciałam dowiedzieć moim uczniom, że scena i artyzm nie mają ograniczeń wiekowych i nigdy nie jest za późno na spełnianie marzeń związanych ze sceną.

Podczas Teatraliów zaprezentowaliście też koncerty „Witajcie w naszej bajce”, czy „W krainie bajek Disneya”. To były przedsięwzięcia bardziej wokalne niż teatralne?

Były to bardziej koncerty inscenizowane, to znaczy oprócz występów wok-

wadzenie tekstu i aktorów, aby widz nie poczuł się urażony, żeby odebrał treść w taki sposób, jaki sobie zamierzałam. Bardzo bałam się reakcji widzów po zakończeniu, a w szczególności rodzin moich podopiecznych.

Ilu aktorów wzięło w nim udział, jak długo trwała realizacja, liczyliście ile prób odbyliście?

W spektaklu wzięło udział 10 uczniów grupy Master Class Akademii MF.ARTIS, młodzież w wieku 15-19 lat. Tak naprawdę pierwsze plany dotyczące przedstawienia pojawiły się w mojej głowie już we wrześniu 2021 roku. Musiałam zbudować u moich uczniów warsztat aktorski, którym wcześniej nie dysponowali. Wielu z nich występowało w szkolnych przedstawieniach, akademiach, jednakże praca nad rolą i spektaklem bardzo różni się od tej proponowanej przez szkolne wystąpienia. W pierwszym semestrze moi uczniowie pra-



ju docenieniem pracy teatralnej naszych brzozowskich seniorów oraz opiekunów, tworzących z podopiecznymi piękne widowiska. Wioletta Kraja, przygotowująca z uczestnikami Domu Dziennego Pobytu w Brzozowie program teatralny składający się z kilku bajek zaprosiła mnie na kilka prób. Seniorzy angażowali się z całego serca, a finał przedsięwzięcia był taki, że praca aktora i występy teatralne niesamowicie wciągnęły seniorów, bardzo im się spodobały. Do tego stopnia, że przedstawienie wystawili aż kilkanaście razy dla wielu grup młodzieży, dzieci i przedszkolaków. Pomoc przy scenografii i kostiumach otrzymaliśmy od Mariusza Laskowskiego, scenografa z Teatru Maska w Rzeszowie, który wypożyczył dla nas kilka kreacji i rekwizy-

nnych pojawiały się też elementy tańca oraz gry aktorskiej. W koncercie „Witajcie w naszej bajce” realizowaliśmy też przedstawienie „Rzepka” Juliana Tuwima, natomiast koncert „W Krainie Bajek Disneya” utrzymywał się bardziej w stylistyce musicalowej. W koncertach tych wystąpili uczniowie Akademii MF.ARTIS w wieku 3 – 14 lat.

Dzieło Teatraliów wieńczył spektakl komediowy „Mąż zmarł, ale już mu lepiej”. Pierwsza część tytułu świadczy, że to czarna komedia, prawidłowo interpretuję?

Zgadza się. To spektakl z dużą dawką czarnego humoru. Dlatego tym bardziej dla młodego reżysera to ogromne wyzwanie. Moją rolą jest takie wypro-

cowali nad sobą i tekstem, nauczyli się budować postaci w spektaklu, panować nad emocjami, wyczuwać widza i obserwować jego odbiór. Dopiero później, po półrocznych ćwiczeniach, egzaminie aktorskim z tekstów wiersza i prozy, nabrałam pewności, że są gotowi. Rozpoczęłam więc prace nad trzyaktowym tekstem Izabeli Degórskiej „Mąż zmarł, ale już mu lepiej”. Pierwsze próby zmierzania się z wybranym przeze mnie dziełem zainaugurowaliśmy w lutym, zaś w ostatecznym rozrachunku można podać liczbę ponad stu przymiarek. Natomiast godzin spędzonych podczas pracy z aktorami naliczyłam kilkaset...

Debiutowałaś w roli reżysera?

Tak, była to moja pierwsza reżyseria i poczułam się cudownie po tej drugiej stronie. Oczywiście debiut został przytłaczony wielkim stresem, jednak poczucie pełnej odpowiedzialności za przedsięwzięcie przytłaczało. Ale jak to mówią: bez stresu nie ma sukcesu, dlatego wykrzesalam z siebie maksimum mobilizacji, skupienia i koncentracji, a po wszystkim reakcja publiczności oraz satysfakcja moich aktorów wszystko mi zrekompensowały. Poczułam radość i entuzjazm. To się nazywa prawdziwe szczęście i spełnienie po przekroczeniu kolejnej zawodowej bariery. Pamiętam, że od dziecka bardzo lubiłam „bawić się w reżysera”, choć

wtedy jeszcze w zasadzie nie miałam pojęcia o istnieniu takiej profesji. W szkole wymyślałam swoje przedstawienia i ustawałam całą klasę, przekazując wszystkim zadania do wykonania (śmiech). Niestety nie każdy chciał mnie słuchać i brać udział w moich „zabawach”. Pamiętam nawet interwencje ze strony rodziców, że zmuszam kogoś do grania ról wbrew zainteresowaniom. Ja nie mogłam tego zrozumieć (śmiech), bo myślałam, że dla wszystkich jest to prawdziwa frajda!

Skąd czerpałaś inspirację akurat do takiego spektaklu?

Inspiracją dla mnie zawsze jest życie.

Publiczność spektakl przyjęła bardzo ciepło, taka reakcja zachęciła Cię do kolejnych produkcji?

Jak wspomniałam wcześniej bardzo bałam się reakcji publiczności i całego odbioru. Tekst jest dość kontrowersyjny, a często ludzie mają mylne wyobrażenia o teatrze, który uważają za wyniosły, dostojny, poetycki... Teatr staje się zatem mało zrozumiały, niektórych zniechęca. Chciałam pokazać widzowi, że sztuka może być bardzo blisko niego, że może ją naprawdę zrozumieć i poczuć. Chyba najpiękniejszą zapłatą i dowodem na sukces przedstawienia „Mąż zmarł, ale już mu le-

piej” były owacje na stojąco. Tak, cała publiczność wstała, a ja zaczęłam... płakać. Oczywiście ze szczęścia! Mam nadzieję, że już od jesieni powrócimy z tym spektaklem na scenę. Po premierze dostałam wiele telefonów odnośnie pozytywnego przyjęcia sztuki, doszły mnie słuchy, że widzowie chętnie zobaczą spektakl po raz wtóry.

I Brzozowskie Teatrallia pewnie też zachęcą następnych uczniów do wstąpienia do Akademii Wokalno-Aktorskiej MF.Artis?

Myślę, że tak. W końcu udało nam się zaprezentować naszą działalność lokalnej społeczności. Wszystko jest już transparentne, ludzie wiedzą co robimy, czym się zajmujemy, na jaki poziom artystyczny

zmierzamy. Nowy nabór rozpoczynamy już w połowie sierpnia. Liczba miejsc ograniczona, dlatego trzeba będzie się spieszyć z decyzją. Zapytań o nowy rok artystyczny 2022/23 mam naprawdę sporo, więc zapraszam i zachęcam do zapisywania swoich pociągów.

Wsparcie finansowe przy organizacji Teatrallii skąd otrzymaliście?

Ze Starostwa Powiatowego w Brzozowie, dzięki czemu udało się zorganizować Warsztaty Teatralne z Marcinem Wąsowskim oraz stworzyć scenografię do spektaklu „Mąż zmarł, ale już mu lepiej”. Jestem bardzo wdzięczna za pomoc, mam nadzieję, że nie zawiedliśmy Państwa.

Rozmawiał Sebastian Czech, fot. Tomasz Hućko



Wernisaż wystawy „Niebo i Ziemia”

29 lipca 2022 r. w brzozowskim Muzeum Regionalnym odbył się wernisaż wystawy prac czworga artystów: Kuby Fiedorowicza, Anety Rzeszut, Agnieszki Mrozek oraz Doroty Długosz pt. „Niebo i Ziemia”.

Kuba Fiedorowicz urodził się w 1982 r. w Melbourne (Australia). Studiował malarstwo w the Royal Melbourne Institute of Technology (RMIT), uniwersytecie w Melbourne. Potem podróżował po Europie. W 2007 r. pracował jako asystent austriackiego artysty Ernsta Fuchsa. Przez 7 lat pracował jako lektor nauki sztuki w Vienna Academy of Visionary Art w Wiedniu. Jego prace były wystawione we Francji, Anglii, Rosji, Stanach Zjednoczonych, Australii i Ameryce Południowej.

Aneta Rzeszut jest malarką i ikonopisarką z Dydni. Brała udział w wystawach zbiorowych: „Ikona rodzi Ikonę” (2019 r.), „Ikona – tajemnica prawdy” (2021 r.), „Zstąpienie do otchłani – ikony wielkanocne” (2022 r.). Od niedawna współpracuje z Jadwigą Denisiuk, właścicielką Pracowni Ikon „Veraikon” w Cisnej. Prowadzi Klub Seniora w Jabłonce i Temeszowie.

Agnieszka Mrozek to poetka, malarka, ikonopisarka, dekoratorka,



nauczycielka, autorka czterech tomików wierszy: „Bo...”, „Gdy...”, „Przecież...” i „Ponieważ...”. Jest mieszkanką Starej Wsi, gdzie zawsze ciepło przyjmuje swoich gości w murach swego niezwyklego domu, zajmuje się wieloma dziedzinami sztuki. Na swoim koncie ma wystawy malarstwa – pierwsza pt. „Okiełznany chaos” (2012 r.) oraz druga pt. „Tendencja wzrostowa...” (2019 r.), które odbyły się w Muzeum Regionalnym w Brzozowie. Brała udział w wystawach zbiorowych: „Ikona rodzi Ikonę” (2019 r.), „Ikona – tajemnica prawdy” (2021 r.), „Zstąpienie do otchłani – ikony wielkanocne” (2022 r.).

Dorota Długosz jest rodowitą brzozowianką. Realizuje się jako poetka, malarka, ikonopisarka, nauczycielka oraz autorka tomików wierszy: „Obcowanie z czasem”, „Oswajanie zdarzeń”, „Nieprzypadkiem” (2019 r.). Publikuje w czasopismach i almanachach poetyckich. Maluje cykle obrazów. W dorobku ma wystawy malarstwa indywidualne i zbiorowe. Mówi, że „Wiersze, podobnie jak malarstwo, towarzyszą mi w najpiękniejszych podróżach w przestrzeni samej siebie”.

Na piątkowym wydarzeniu pojawili się przyjaciele i sympatycy naszej instytucji w tym m.in. przedstawiciel Posła do Parlamentu Europejskiego Bogdana Rzońcy Jerzy F. Adamski, Kierownik Placówki Terenowej KRUS w Brzozowie Krystyna Paradysz, Radna Rady Powiatu w Brzozowie Magdalena Korona, Radna Rady Miejskiej w Brzozowie Aneta Masłyk, Prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczpospolitej Polskiej w Brzozowie i zarazem sołtys sołectwa Humniska-Skrzyżowanie Mariusz Fic wraz z małżonką oraz Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Grabownica Starzeńska Tadeusz Stępień.

Wystawę „Niebo i Ziemia” można oglądać do końca sierpnia w Muzeum Regionalnym w Brzozowie. Serdecznie zapraszamy.

PG

Pasja, która uczy

Rozmowa z Edwardem Buczkim z Przysietnicy, kolekcjonerem motyli z całego świata, posiadaczem jednej z największych kolekcji w Polsce



Sebastian Czech: Chciałbym naszą rozmowę rozpocząć od fragmentu jednego z największych przebojów Ireny Jarockiej pod tytułem „Motylem jestem”, w której to piosence słyszymy między innymi „Jak motyle, jak motyle, Wzlećmy jeszcze choć na chwilę, w górę, aż pod niebo, tam, gdzie czeka nas słońca blask!”. Właśnie ta pasja kolekcjonowania motyli w taki sposób na Pana działa, dzięki niej wznosi się pan aż pod niebo, gdzie słońca blask i w jakiś sposób odrywa się pan od codzienności, poświęcając wszystkie swoje myśli motyloom?

Edward Buczek: Oczywiście, bo motyle to jednocześnie słońce, natura, przyroda, lasy, łąki, różne środowiska ich występowania. Również stawy, sadzawki. Słowem piękne okoliczności towarzyszą kolekcjonowaniu motyli, podzielonych na dwie kategorie: dzienne i nocne. Nocne znane są powszechnie jako ćmy, choć niektóre gatunki latają również w dzień.

Piosenka „Motylem jestem” powstała w połowie lat siedemdziesiątych, a pańskie zainteresowania motylami zbiegły się mniej więcej czasowo z emisją przeboju?

Dokładnie tak. Właśnie moja „motylowa” pasja zaczęła się na przełomie 1973/1974 roku, chodziłem wtedy do szóstej klasy szkoły podstawowej.

W czasach dzieciństwa inspirowały pana motyle przelatujące po łąkach, po których się pan przechadzał, na których się pan bawił?

Przede wszystkim muszę powrócić do moich pierwotnych zainteresowań, czyli ptaków polskich. W zimie dokarmiałem je

w przydomowych karmnikach, gdzie zawsze umieszczałem słoninę. Dbalem o nie, troszczyłem się, pilnowałem żeby nic złego ich nie spotkało. Ponadto podziwiałem ich piękno, stąd we wczesnej młodości były mi bliskie. A fascynacja motylami wiązała się z czystym przypadkiem. Wypożyczyłem mianowicie w bibliotece w Przysietnicy książkę o motylach „Poznajemy motyle” Jarosława Tykacza, czechosłowackiego wówczas autora, wydaną w 1963 roku. Znakomicie wydana książka, kolorowa, z którą udałem się na łąkę, złapałem jednego bielinka, później drugiego, następnie rusałkę pokrzywnika i zauważyłem różnicę w ich wyglądzie. Konfrontowałem tę odmienność z posiadaną książką i wciągnęła mnie ta tematyka.

Łapał je Pan i chował do słoika, jak wyglądały początki kolekcjonowania?

Trochę śmiesznie, bo w tamtych czasach mało kto posiadał specjalistyczne siatki. Motyl siedział na kwiatku, a ja go łapałem do rąk. Delikatnie chwytałem, żeby nie uszko-

dzić skrzydełek, ponieważ wiedziałem już wtedy, że motyl pokryty jest łuskami, co stanowi o jego estetyce.

Na jakim etapie zbierania stwierdził Pan, że należy zainteresować się szerzej kolekcjonowaniem motyli, gatunkami spoza naszego terenu. Może właśnie pewnego dnia zdobył Pan unikatowy egzemplarz i zapragnął mieć takich więcej?

Nastąpiło to po podjęciu przeze mnie pracy zawodowej. Zatrudniony zostałem w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Robót Energetycznych i wysłano mnie na delegację do Zakopanego oraz Nowego Targu. Po pracy wybrałem się na torfowiska, gdzie spotkałem gatunki nietypowe, rzadko występujące. Przykładowo szlaczkoń torfowiec to unikat na skalę europejską, w latach dziewięćdziesiątych znalazł się pod ochroną. Wówczas właśnie postanowiłem zająć się kolekcjonowaniem motyli na większą skalę.

Nasz teren wyróżnia się w jakiś sposób od innych części Polski pod względem motyli gatunków, mamy tutaj jakieś na przykład szczególne, niewystępujące w innych regionach?

Można nawet powiedzieć, że powiat brzozowski jest obszarem charakterystycznym pod względem występowania motyli. Spotykamy bowiem na naszym terenie wiele gatunków chronionych, przykładowo paź żeglarz, niepylak mnemozyna, postojak wiesiołkowiec. Ostatnio stwierdziłem nawet stanowisko skalnika driady, gatunku występującego dawniej tylko w okolicach Krakowa. W tej chwili jego ekspansja sprawiła, że zdomowił się już w Przysietnicy.

Czyli teraz skupmy się przez chwilę na gatunkach, jakie występują w okolicy Brzozowa, w powiecie brzozowskim?

Podam przykłady przylatujących do



nas motyli z krajów europejskich, a nawet z innych kontynentów. Perłowiec pandora dotarł do powiatu brzozowskiego z południa Europy, a spotykamy go najczęściej na przełomie lipca i sierpnia. Motyl ten żeruje na kwitnącym oście, zaś jego ulubione środowisko to Chorwacja, Czarnogóra, Słowenia. Drugi motyl nazywa się perłowiec malinowiec, podobny do perłowca pandory. Przeplatka w powiecie brzozowskim reprezentują trzy gatunki: przeplatka atalia, przeplatka diamina, przeplatka diotomastis. Raz zaobserwowałem w naszym powiecie gatunek znany powszechnie w Azji, a chodzi o rusałkę walbum. Żerują na przejrzałych owocach w sadach: na śliwkach, jabłkach, gruszkach. Nie udało mi się go wtedy złowić, ponieważ to motyl bardzo płochliwy, ciężko go podejść, a moje okazy w kolekcji z tego gatunku pochodzą ze Słowacji. Mieniak strużnik, mieniak tęczowiec, jak sama nazwa wskazuje, pięknie się mienią i również możemy je podziwiać w powiecie brzozowskim.

Można powiedzieć, że większość gatunków motyli występujących w powiecie brzozowskim Pan posiada?

W ogóle posiadam wszystkie gatunki polskich motyli dziennych oprócz samiczek trzech gatunków. Chodzi konkretnie o modraszka, a modraszek samiec i samiczka różnią się kolorami. Samiec jest niebieski, natomiast samiczka brązowa. Ciężko zdobyć gatunki, ponieważ jeden z nich już wymarł, drugi występuje w województwie kujawsko-pomorskim, a trzeci wzięto pod ochronę i spotkać go można w Przemyślu.

Posiada Pan wszystkie gatunki polskie, ale od razu dodajmy, że podobnie wygląda sytuacja z gatunkami światowymi. To również niezwykle bogata kolekcja, obejmująca kraje z najdalszych zakątków świata. Na przykład duża jej część pochodzi z Peru, z Ameryki Południowej.

Ameryka Południowa, zwłaszcza Peru i Brazylia, to region szczególnie dla motyli. Amazonia bowiem stanowi prawdziwy raj dla różnych gatunków, często niezwykle kolorowych, w niektórych przypadkach imponujących wielkością. Część motyli bardzo trudno złapać, ponieważ latają wysoko nad koronami drzew. Wymyślono sposób polegający na przyczepianiu do wysokiego kija trzepoczącego papierowego złotka i machania nim nad drzewami. To takie zwabianie motyli, które przylatują i zostają złowione. Inne zniżają się w celu posilenia, więc

wtedy ułatwiają polów. Ale ogólnie rzecz biorąc wszystko jest skomplikowane, lecz warto zachodu, bo motyle zadziwiają swoim wyglądem.

Peru i Brazylia to największe skupiska motyli gatunków z Ameryki Południowej?

Zdecydowanie, ponieważ obejmują obszary Amazonii sprzyjające rozwijaniu się motyli. Większe skupiska można zaobserwować jeszcze na południu Kolumbii, czy Wenezeli, jednakże faktycznie najwięcej kolorowych owadów lata nad Peru i Brazylią.

Jak pan zdobył te motyle, bo sam powiedział, w Peru nigdy nie przebywał?

Wszystko odbywało się w drodze wymiany. Utrzymuję kontakt z wieloma kolekcjonerami z Polski oraz całego świata. Można też oczywiście kupować, ceny są różne, od przystępnych po bardzo wysokie.

kościach, od tysiąca do pięciu tysięcy metrów nad poziomem morza. Egzystują w Chinach, Indiach, Nepalu.

Motyle peruwiańskie, himalajskie, to najcenniejsze pańskie okazy?

Nie. Do najwartościowszych zaliczam osobniki pochodzące z Azji Południowo-Wschodniej i powiem od razu, że wszystkie obecnie pozostają pod ochroną. Żyją one tylko i wyłącznie w jednym miejscu, dokładnie na pograniczu Chin i Wietnamu. Te motyle długi czas pozo-



Im rzadszy gatunek, tym droższy.

Mówiąc o rzadkich gatunkach musimy też wspomnieć o motylach z Himalajów, również wzbogacających pańską kolekcję?

Posiadam himalajskie niepylaki, które także można spotkać w Polsce. Niepylaka apollo w Pieninach i Tatrach, a niepylaka mnemozyna nawet w powiecie brzozowskim. Okres życia jest niestety krótki, od 20 maja do 20 czerwca. Niepylaki latają na różnych wyso-

stawiały w sferze moich marzeń i cieszę się bardzo, że udało się pragnienia ziszczyć, spełnić.

Widać, że to pasja wyjątkowo edukacyjna, ponieważ kolekcjonerstwo motyli przybliża nam przyrodę, geografę, zarówno Polski, jak i świata. Prezentuje pan swoją kolekcję na przykład w szkołach powiatu brzo-

zowskiego, stara się zainteresować młodzież takim wyjątkowym zajęciem?

Jeżdżę po szkołach, robię wystawy, dzielę się swoją wiedzą, bo już trochę doświadczenia posiadam. Podczas spotkań młodzież zadaje różne pytania, rozmaite sprawy uczniów interesują. Jednych ciekawią motyle, innych chrząszcze, muchy, bąki, także zawsze jest o czym rozmawiać.

Właśnie poruszyliśmy kolejny kolekcjonerski wątek. Rozszerza pan własne zbiory o inne owady?

Najpierw były motyle dzienne, później zainteresowały mnie nocne, a następnie dostrzegłem, że także piękne chrząszcze są na świecie, osy czy muchy. Te ostatnie nie wszystkie, ponieważ występują też uciążliwe dla człowieka. Doszły potem ważki, chrzączki, jętki, cykady.

Jeden z owadów ma głowę jednoznacznie

przypominającą krokodylą, co to za okaz?

Latarnik pochodzący z Peru. Faktycznie jego głowa jest tożsama z krokodylą, tym bardziej osobnik fascynuje.

Bywało tak, że wyjazdy, wycieczki uzależniał pan od występowania poszczególnych gatunków, które chciał Pan zdobyć?

Jak gdzieś jadę, to już w autobusie myślę, jakie gatunki spotkam czy uatrakcyjnią moją kolekcję. Wczasy muszą być nad morzem, wokół musi rosnąć las, łąki, po prostu przyroda. Po wyjściu z wody ludzie lubią się opalać, a ja zarzucam siatkę na ramię i podążam za motylem. W Bułgarii jeden okaz łapaliśmy razem z synem i po dłuższych staraniach udało nam się go złowić.

Ile owadów zatem liczy cała Pana kolekcja?

Podliczałem do 2007 roku i do wtedy udało mi się zgromadzić ponad 207 tysięcy osobników. Wszystkie egzemplarze przechowuję w gablotach we własnym domu zamkniętych szczelnie w szafach, gdyż zbiory nie mogą być narażone na działanie światła dziennego. Jeden pokój poświęciłem w całości na moją kolekcję.

Mając takie zbiory nadal będzie Pan dążył do ich powiększenia?

Kolekcjonowanie owadów, w szczególności motyli to moje życie. Nie wyobrażam sobie egzystencji bez tej pasji. Całe szczęście, że poszedłem w tym kierunku, bo to pasja, która uczy, rozwija. Mogę się nią ponadto dzielić z innymi, co daje mi dodatkową satysfakcję.

Rozmawiał Sebastian Czech

Procedura Chargeback



„Chargeback” słowo to pochodzi z języka angielskiego i oznacza obciążenie zwrotne lub odwrotne obciążenie. To sposób na potencjalne odzyskanie pieniędzy, gdy nie otrzymałeś towarów lub usług, które zostały przez Ciebie opłacone między innymi wtedy, gdy sprzedawca lub dostawca zbankrutował albo zlikwidował swoją działalność. Bank, który wydał Twoją kartę, może spróbować odzyskać w Twoim imieniu pieniądze z banku danego sprzedawcy”- czytamy na stronie internetowej <https://www.visa.pl/plac-z-visa/koronawirus.html>.

Można więc pokusić się o stwierdzenie, że jest to procedura, która działa na zasadzie reklamacji. Bank, który wydał kartę, po otrzymaniu zgłoszenia od klienta o transakcji, której nie zrealizowano lub została zrealizowana nieprawidłowo, we współpracy z emitentem karty,

ustala, która ze stron ma rację. W przypadku uznania roszczeń, zwraca środki na kartę z której dokonano płatności.

Musimy jednak pamiętać, że chargeback dotyczy tylko transakcji dokonanych kartami płatniczymi, a więc w rzeczywistości posiadaczy kart Visa i Mastercard. Bez znaczenia jest z jakiego rodzaju karty skorzystaliśmy: debetowej, kredytowej czy przedpłaconej oraz w jaki sposób zawarliśmy transakcję np. zakup przez internet, w sklepie stacjonarnym. Procedura ta nie ma natomiast zastosowania do transakcji dokonanych przelewem, czy też oszustw na tzw. „Blika”. Można więc stwierdzić, że jest to rodzaj dodatkowej ochrony przy płatnościach kartą.

Z procedury chargeback możemy skorzystać w różnych sytuacjach. Oto najczęstsze przypadki jej zastosowania:

- nieotrzymanie zamówionego towaru lub usługi,
- pomyłki w trakcie transakcji np. kilkakrotne pobranie płatności, pobranie niewłaściwej kwoty, pomyłka w numerze konta;
- pobranie pieniędzy z konta pomimo anulowania transakcji,
- pobranie pieniędzy za coś czego w ogóle nie kupowaliśmy,
- brak zwrotu środków w sytuacji gdy towar został zwrócony,
- tzw. „połknięcia” pieniędzy przez bankomat,
- sytuacji, gdy zakupiony towar lub usługa okazały się wadliwe, uszkodzone lub podrobione.

Musimy jednak pamiętać, że przed złożeniem reklamacji w formie chargeback, należy w pierwszej kolejności złożyć reklamację do sprzedawcy lub usługodawcy. Jeżeli nasza reklamacja nie zostanie uznana, wtedy powinniśmy zgłosić się do banku, wystawcy karty i złożyć reklamację w formie chargeback. Konieczne będzie również dostarczenie odpowiednich dokumentów np. potwierdzających dokonanie transakcji kartą.

Na zakończenie podkreślić należy, iż w przypadku procedury chargeback zastosowanie mają zasady i terminy określone w regulacjach opracowanych przez organizacje płatnicze MasterCard i Visa. Procedura ta nie wynika bowiem z przepisów prawa. W sytuacji gdy zamierzamy z niej skorzystać, o szczegóły należy pytać w banku, który wydał kartę. Poszczególne banki opracowały obszerne informacje na ten temat, które dostępne są na ich stronach internetowych.

Irena Rapala - Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Brzozowie



Złoto i brąz Pawła Sowińskiego w Mistrzostwach Europy

Ze złotym medalem Drużynowych Mistrzostw Europy Juniorów U12 w szachach klasycznych wrócił do kraju Paweł Sowiński (LKSz GCKiP Czarna). Zawody odbyły się w dniach 11-19 lipca w greckich Salonikach. To kolejne, spektakularne osiągnięcie pochodzącego z Humnisk szachisty, który w swoim dorobku ma już wiele znaczących sukcesów. Paweł po raz kolejny zaprezentował nieprzeciętne umiejętności i poprowadził ekipę biało-czerwonych do końcowego zwycięstwa będąc najlepszym zawodnikiem na szachownicy numer I. Na siedem rozegranych partii zdobył 5,0 pkt. Polska drużyna, rozstawiona zresztą z numerem pierwszym jak przystało na głównego faworyta zagrała bardzo dobre zawody. Ostatecznie zgromadziła 12 pkt. i wyprzedziła Turcję (12 pkt.) oraz Rumunię (10 pkt.). O miejscu pierwszym zadecydowała

dodatkowa punktacja, w której lepsi okazali się Polacy. W mistrzowskim zespole oprócz Pawła wystąpili: Patryk Cieślak (KSz Hetman Katowice), Borys Witczak (UKS Hetman Częstochowa) oraz Szymon Suska (UKS Czernastka Warszawa), a kapitanem drużyny był IM Krystian Kuźmierz.

Rywalizacja drużynowa odbyła się tuż przed turniejami indywidualnymi, bowiem tuż po niej rozegrano mistrzostwa w szachach szybkich i błyskawicznych. W tych zawodach Paweł również potwierdził znakomitą dyspozycję. W szachach szybkich rozgrywanych czasem 15 min + 10 sek. na zawodnika w dziewięciu rundach zgromadził 7,0 pkt. notując 6 zwycięstw, 2 remisy i 1 porażkę. Tym wynikiem wywalczył brązowy medal, choć przy odrobinie szczęścia mogło być jeszcze lepiej. Tytuł mistrzowski zdobył Tykhon Chernia-

iev (8,0 pkt.) z Niemiec, a srebrny medal wywalczył Edward Henry Tudor z Rumunii (7,0 pkt.).

Z kolei w turnieju szachów błyskawicznych grano dziewięć rund z czasem 3 min + 2 sek. na zawodnika, z tym, że w każdej z nich odbywał się mecz i rewanż z tym samym przeciwnikiem. W sumie więc zawodnicy rozegrali 18 partii. Tutaj niestety naszemu zawodnikowi nie poszło już tak dobrze. Kilka przegranych partii z niżej notowanymi przeciwnikami spowodowały, że ostatecznie 12-latek uplasował się na ósmym miejscu, gromadząc 11,0 pkt. Złoty medal zajął Niemiec Tykhon Cherniaiev



(16,5 pkt.), drugi był Lukas Dotzer z Austrii (14,0 pkt.), a trzeci - nasz rodak Patryk Cieślak (13,0 pkt.).

Znakomite występy Pawła w europejskim czempionacie po raz kolejny potwierdzają fakt, że jego ogromny talent cały czas się rozwija. Dwa zdobyte medale to wynik wybitny, za co młodemu szachiście należą słowa uznania i duże gratulacje. Trzeba mieć nadzieję, że Pawłowi nie zabraknie zapału i determinacji do żmudnego trenowania „królewskiej gry” i o jego kolejnych sukcesach usłyszymy już niebawem.

Marek Szerszeń

fot. Arch. European Chess Union
- Facebook Mistrzostw Europy

i <https://pzsach.pl/> - Polski Związek Szachowy

IV Bieg „LOTNEJ”

W niedzielę, 3 lipca br. Haczów stał się małą stolicą sportową i muzyczną. „IV Bieg im. Lotnej Kompani Szturmowej por. Stanisława Maczka oraz Haczowskich Bohaterów walk o Niepodległość Polski 1918-1921”, marsz oraz Bieg „Piątka Wyżykowskiego” oraz bieg dla dzieci przyciągnął sportowców nawet z centralnej Polski, a atrakcje związane z „Latem w Haczowie” i gwiazdą wieczoru, zespołem Enej obejrzało ponad tysiąc osób.

Zawody w bieganiu na miejscowym stadionie LKS rozpoczęły dzieci. Podzielone na cztery kategorie wiekowe z prawdziwym duchem rywalizacji walczyły o podium. Dla nikogo nie zabrakło super nagród. Każde dziecko, które ukończyło bieg otrzymało medal i wspinała nagrodę, najmłodszy mega pluszaki ufundowane przez Fundację LPP SA, a starsi piłki do siatkówki, które

Najszybciej trasę pokonali:

Bieg główny (kobiety): 1. Katarzyna Albrycht, 2. Agata Rępańska, 3. Paulina Szurlej; (mężczyźni): 1. Dominik Kijowski, 2. Szymon Szmist, 3. Kamil Pyrcz.

„Piątka Wyżykowskiego” (kobiety): 1. Marta Prajzner, 2. Izabela Zatorska Pleśkacz, 3. Aneta Kłoczek; (mężczyźni):



statuetkami i nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez lokalnych sponsorów. Nagrody wręczali Poseł na Sejm RP Adam Śnieżek, który był jednocześnie sponsorem nagród głównych, Poseł na Sejm RP Piotr Uruski, Przewodniczący Rady Gminy Haczów Piotr Tasz oraz Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel.

Nad bezpieczeństwem uczestników, dostarczeniem wody i wsparciem w postaci kurtyn wodnych czuwali strażacy z Ochotniczych Straży Pożarnych z Haczowa oraz



1. Mateusz Błaż, 2. Mateusz Lasota, 3. Jarosław Szmist.

Marsz Nordic Walking (kobiety): 1. Małgorzata Krawczyk, 2. Justyna Terlecka, 3. Beata Ingłot. (mężczyźni): 1. Radosław Niepokój, 2. Robert Janocha, 3. Szymon Kaliszuk.

Nagrodę specjalną ufundowaną przez Jerzego Kuczmę i Gabinety Lekarskie Holimed dla najlepszego biegacza

i biegaczki z gminy Haczów wywalczyli: Paulina Szurlej i Piotr Woźniak.

Wszyscy zawodnicy po dotarciu na metę otrzymali pamiątkowe medale wykonane przez Warsztat Terapii Zajęciowej w Haczowie, a najlepsi zostali nagrodzeni

re ufundowała Fundacja PGE. Najlepsi z każdej kategorii zostali uhonorowani na podium nagrodami, które wręczył Poseł na Sejm RP Piotr Babinetz i Wójt Gminy Haczów.

Kolejną grupą, która wystartowała byli dorośli, a wykonana runda honorowa ulicami Haczowa robiła ogromne wrażenie na kibicach ustawionych wzdłuż drogi. Biegacze biegu głównego pokonali w tym roku ponad 12 km, a „Piątka Wyżykowskiego” i Marsz Nordic Walking też był z lekkim przytupem ponad 6 km, aby wszyscy mogli zaprezentować się podczas rundy honorowej. Na starcie, na stadionie stanęło 150 zawodników, którzy swój bieg kończyli na mecie zlokalizowanej w parku dworskim, a sama trasa prowadziła, drogami polnymi, szutrowymi i leśnymi ścieżkami.

Malinówki, a niezawodni harcerze z Drużyn „Płomyki” z Haczowa i „Białe Kruki” ze Wzdowa dekorowali uczestników medalami oraz podawali spragnionym wodę na trasie i na mecie biegu. Zgromadzeni na wydarzeniu mogli uczestniczyć w pokazie sprzętu wojskowego przywiezionego przez 35. Batalion Lekkiej Piechoty Sanok 54 Kompania Lekkiej Piechoty, 5 Batalion Strzelców Podhalańskich, a przedstawiciel Wojskowej Komendy Uzupełnień w Sanoku zachęcał młodzież do wstąpienia w szeregi Wojska Polskiego. Po dekoracji zwycięzców uczestnicy korzystali z przygotowanych przez GO-KiW w Haczowie atrakcji związanych z imprezą „Lato w Haczowie”, na którą wszyscy czekali od dwóch lat.

Marzena Macyk, fot. Jacek Józefczyk, Renata Gogola i Waldemar Czado



GÓRNIK CUP dla najstarszych i najmłodszych



Zarząd & Przyjaciele ponownie Mistrzem

Ekipa Zarządu obroniła tytuł z 2021 roku i ponownie uniosła Puchar dla Zwycięzcy Górnik CUP. W finale okazali się lepsi od FC Widły, których pomyłka w serii rzutów karnych zadecydowała o końcowym wyniku. Czarnym koniem turnieju okazał się zespół juniorów starszych, który uplasował się na najniższym stopniu podium pokonując, również w karnych, ubiegłorocznych wicemistrzów - Kibiców GKS.

W turnieju tradycyjnie wzięło udział 8 zespołów, które w wyniku losowania zostały podzielone na 2 grupy:

- grupa A: Kibice, Zarząd, Juniorzy młodzi, Oldboy's Humniska
- grupa B: Juniorzy starsi, FC Widły, trampkarze, Didek & przyjaciele.

Po zakończeniu fazy grupowej drużyny z miejsc 1-2 (Zarząd, Kibice, Widły, Juniorzy starsi) rywalizowały o mistrzowski puchar, natomiast zespoły z 3 i 4 lokaty (Trampkarze, Didek, Juniorzy młodzi, Oldboy's) w grupie walczyły o 5 miejsce w stawce.

W drabinie B trudy zmagania tego ciepłego lipcowego popołudnia najlepiej wytrzymali juniorzy młodzi zajmując ostatecznie 5 miejsce, rewanżując się przy

okazji Oldboy's Humniska za grupową porażkę. Z dobrej strony pokazała się drużyna trampkarzy, która w swoim ostatnim pojedynku wygrała 2:1 z zespołem Didek & Przyjaciele i zajęła 7 miejsce. Należy jednak pochwalić ten zespół za całokształt gry w turnieju, ponieważ pomimo młodego wieku i dużo gorszych warunków fizycznych ich mecze były bardzo przyjemne do oglądania.

Bardzo interesujące pojedynki rozgrywane były na poziomie półfinałów. Juniorzy pomimo ambitnej postawy minimalnie ulegli Zarządowi 1:0, natomiast Kibice przegrali 1:3 z Widłami mimo, iż prowadzili przez znaczną część spotkania.

Mecz o 3 miejsce rozgrywany pomiędzy Kibicami, a Juniorami stał na niezłym wyrównanym poziomie. Kibice szybko wyszli na prowadzenie, ale walczyli do końca co przyniosło efekt w postaci wyrównującej bramki i ostatecznie doprowadziło do serii karnych. Młodzież okazała się zdecydowanie bardziej skuteczna i mogła cieszyć się z najniższego stopnia podium.

W wielkim finale zagrali przeciwko sobie zawodnicy Zarządu i Widły. Sytuacji w tym meczu nie brakowało, ale napastnicy jednej oraz drugiej strony chyba nie udźwignęli ciężaru tego spotkania i razili nieskutecznością. Na umieszczenie piłki w sieci trzeba było czekać aż do serii rzutów karnych, które lepiej wykonywali zawodnicy drużyny Zarząd & Przyjaciele pewnie wykorzystując każdy rzut karny.

Królem strzelców Górnik CUP IV został Miłosz Florczak z drużyny Juniorów Starszych. Tytuł najlepszego bramkarza przypadł z kolei Danielowi Szczepkowi, który w ciągu turnieju został pokonany tylko raz. Warto tutaj jednak zaznaczyć, że Daniel oddał swoją nagrodę najmłodszemu bramkarzowi biorącemu udział w turnieju - Karolowi Rowińskiemu. Bramkarz drużyny seniorów był pod bardzo dużym wrażeniem umiejętności młodego goalkeepera i zdecydował się na ten bardzo sympatyczny gest, który z pewnością zapadł w pamięć Karolowi.

Impreza została dofinansowana ze środków powiatu brzozowskiego.

Jakub Prugar





Zabawa dla najmłodszych - Górnik CUP KIDS

Tydzień po rozgrywkach seniorskich, czyli w sobotę 23 lipca na stadionie sportowym w Grabownicy Starzeńskiej odbyła się kolejna edycja Górnik CUP Kids. W zawodach wystartowały 4 drużyny: ULKS Grabownianka Grabówka, Kotwica Korczyna, Górnik Grabownica I, Górnik Grabownica II.

Zespoły rywalizowały systemem "każdym z każdym" dzięki czemu każdy z zawodników mógł otrzymać odpowiednią liczbę minut do gry i wykazać się na tle rywali w ten gorący dzień. Turniej rozgrywany był bez klasyfikacji końcowej, ponieważ jego ideą była zabawa, rozwój sportowy i nieobciążanie dzieci presją wyniku. Każda drużyna otrzymała pamiątkowy puchar i wszyscy zawodnicy zostali uhonorowani pamiątkowym medalem za udział w turnieju.

Serdecznie dziękujemy i gratulujemy wszystkim zawodnikom za udział w Górnik CUP oraz sportową rywalizację. Podziękowania kierujemy również do sędziego zawodów Michała Pilszaka, który po raz kolejny jest niezawodny.

Dziękuję również działaczom i trenerom Górnik Grabownica za poświęcony czas i wszelką pomoc w organizacji zawodów, a także reagowanie w momentach kryzysowych.

Za ufundowanie nagród dla zawodników, medali oraz pucharów składamy podziękowania dla Starostwa Powiatowego w Brzozowie, które po raz kolejny dofinansowało nasz coroczny cykl turniejów.



Jakub Prugar

Święto basketu w Jasionowie

Memoriał im. Patryka „Kaczorka” Kaczora - Duck Contest 5



Znakomita pogoda i jeszcze lepsza atmosfera połączone ze sportową rywalizacją towarzyszyły uczestnikom piątej edycji Memoriału im. Patryka „Kaczorka” Kaczora - Duck Contest w koszykówce ulicznej, który 16 lipca odbył się na obiektach Szkoły Podstawowej w Jasionowie. Do niedużej podbrzozowskiej miejscowości po raz kolejny zjechali miłośnicy i fani streetballa z Rzeszowa, Stalowej Woli, Krosna, Przemyśla, Rymanowa oraz innych zakątków Podkarpacia. W sumie podczas turnieju wystąpiło blisko 90 zawodników z 22 drużyn, a oprócz sportowców - amatorów spotkać i oglądać w akcji można było koszykarzy znanych z ligowych parkietów, również spoza granic naszego województwa. Imprezę otworzyła Beata Pańko - Dyrektor Szkoły Podstawowej w Jasionowie, która powitała przybyłych uczestników, a następnie podziękowała tym, którzy przyczynili się do organizacji tej wspaniałej imprezy. - Pomysł zorganizowania tego

memoriału był dla mnie zaskoczeniem, ale przyjąłem propozycję zrealizowania takiego projektu z ogromną życzliwością. Śmierć Patryka wstrząsnęła całą społecznością Jasionowa. Patryk należy do grupy naszych uczniów, absolwentów często wspominanych i niezapominanych. Celowo mówię o tym w czasie terazniejszym, ponieważ On, dla nas nauczycieli, ciągle żyje we wspomnieniach. Patryk kochał koszykówkę, chętnie uczestniczył w zajęciach SKS i zarażał swoją pasją innych. W naszej szkole dzięki Włodzimierzowi Pelczarowi - nauczycielowi wychowania fizycznego koszykówka jest bardzo popularna, dlatego zorganizowanie tej imprezy u nas było mi bliskie i wielce uzasadnione. Wtedy sądziłam, że będzie to jednorazowa akcja. Nie myślałam, że tym wspaniałym młodym ludziom, a mam tu na myśli organizatorów panów Jarosława Władkę i Jarosława Knurka, zechce się jeszcze



wiele razy zmagać z organizacją wymagającego czasu, inwencji i kreatywności przedsięwzięcia. Jestem im za to ogromnie wdzięczna – powiedziała Beata Pańko.

Idea organizacji memoriału narodziła się 5,5 roku temu, a jej inicjatorami byli Jarosław Władysław i Jarosław Knurek. – *Niedługo po śmierci Patryka doszliśmy do wniosku, że można byłoby w jakiś sposób uczcić jego pamięć i że tym czymś byłaby organizacja turnieju streetballa. No i tak to się zaczęło. Zaczęliśmy działać, w roku 2018 udało się zorganizować pierwszą edycję zawodów i tak to trwa po dzień dzisiejszy. A że jakoś nam to fajnie wychodzi, to zasługa przede wszystkim tych, którzy tu przyjeżdżają. My nie musimy o to specjalnie zabiegać. To koszykarskie środowisko się lubi i praktycznie każdy z każdym się zna. Myślę, że dla startujących ekip Jasionów jest punktem na mapie, gdzie w lipcu każdego roku trzeba po prostu być* – skomentował Jarosław Knurek, współzałożyciel imprezy.

Tegoroczny turniej, podobnie jak w latach poprzednich rozpoczął się od meczów grupowych, gdzie rywalizowano systemem „każdy z każdym”. Tak więc tuż po otwarciu zawodów zaczęła się część sportowa - batalia drużyn o wywalczenie miejsc premiowanych udziałem w fazie pucharowej. Animuszu startującym dodawał pochodzący z Kielc DJ Chester, który z jasionowskim memoriałem związany jest od początku jego istnienia. Artysta jako pierwszy i jedyny do tej pory Polak ukończył amerykańskie Scratch DJ Academy, a jego działalność nawiązuje do kultury Hip-hopu i rapu. Od roku 2018 koncertuje z Tau – znanym raperem, a aktualnie tworzy oprawy muzyczne spotkań w ramach Polskiej Ligi Koszykówki oraz turniejów streetballa. – *Pięć lat temu dostałem zaproszenie od Jarka Władysława, skorzystałem z niego i przyjechałem. Na miejscu okazało się, że jest tu świetny klimat do koszykówki, przyjeżdżają fajni ludzie, a organizatorzy i uczestnicy są zadowoleni z mojej pracy, więc tak się trochę zadomowiłem i z chęcią tu występuję. Osobiście uważam, że tego typu imprezy muszą mieć aktywną oprawę muzyczną, trzeba obserwować publikę, czy grających zawodników i pod to dobierać selekcję muzyczną. W sezonie grywam po całej Polsce, w różnego rodzaju miejscach, ale muszę powiedzieć, że impreza w Jasionowie jest robiona naprawdę na wysokim poziomie. Organizatorzy starają się dbać o każdy detal, są otwarci na nowe inicjatywy i wszystko robią na sto pro-*

cent, z pełnym przekonaniem, co dla mnie jest rzeczą niezwykle ważną – podsumował artysta.

Po mocnym sicie eliminacyjnym i rozegraniu kilkudziesięciu pojedynków do walki o finał przystąpiły cztery najmocniejsze ekipy. W pierwszym półfinale ekipa pod tajemniczo brzmiącą nazwą „SATUK” zdemolowała wręcz „DUSICIELI OBREČY” zwyciężając aż 21 – 1. Z kolei w drugiej parze lepszym okazał się team „HARNASIE”, który pokonał „3 x 3 RZESZÓW” 22 – 12. W międzyczasie rozegrano konkurs rzutu z połowy „Big Shoot”, który wygrał Dominik Fafuła z „FLASH BROTHERS” oraz konkurs rzutów za „3”, w którym najlepszym okazał się Patryk Hałka z ekipy „HARNASI”. Sportowe emocje sięgnęły zenitu podczas ostatnich spotkań. Niezwykle zacięty był pojedynek przegranych półfinalistów. Tutaj minimalnie lepszym okazał się team „3 x 3 RZESZÓW”, który ostatecznie wygrał 20 – 18 i mógł świętować zajęcie miejsca trzeciego. Ścisły finał nie był już tak wyrównany. „SATUK” oparty na graczach występujących na co dzień na I i II-ligowych parkietach był zdecydowanie lepszy od swoich rywali i zwyciężył 22 – 13. Tym samym ekipa „HARNASI” z Rymanowa drugi rok z rzędu, a trzeci w ogóle przegrała finał i na swój historyczny, debiutancki tryumf będzie musiała jeszcze trochę poczekać. Niepisana zasada, że każdą z edycji wygrywa inny zespół została więc podtrzymana.

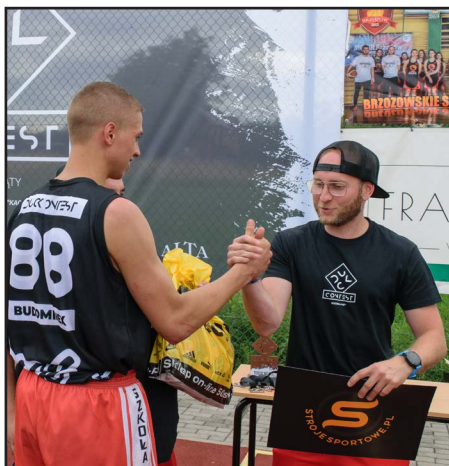
Tuż po finale odbyła się ceremonia zakończenia imprezy, a czołowe ekipy uhonorowano pucharami, medalami oraz gadżetami w postaci koszulek i czapeczek. Najlepsi otrzymali również vouchery na zakup odzieży sportowej. Największy z pucharów wraz z nagrodą finansową odebrali triumfatorzy – drużyna „SATUK” występująca w składzie: Szymon Jaworski, Szymon Strzałkowski, Jakub Śmigieński oraz Mateusz Miedziak.

Nagrody wręczyli Jarosław Władysław i Jarosław Knurek, którzy pogratulowali osiągniętych wyników. – *Myślę, że poza drobnymi niedociągnięciami wszystko ładnie wyglądało. W tym roku dołożyliśmy parę nowych patentów. Miedzy innymi wywiesiliśmy flagi turniejowe ze wszystkich pięciu edycji, co również mogło się podobać i stworzyło fajny klimat. Choć może od siebie oczekiwaliśmy trochę więcej, to generalnie jesteśmy zadowoleni i myślę, że finalnie impreza wyszła ok* – zaznaczył Jarosław Władysław.

Organizatorom mimo różnego rodzaju trudności udało się spiąć dość wysoki budżet, co nie było wcale łatwym zadaniem. – *Pragniemy ser-*



decznie podziękować tym, którzy wsparli nas finansowo. Mam tu na myśli Zdzisława Szmyda – Starostę Brzozowskiego oraz Szymona Stapińskiego – Burmistrza Brzozowa. Oprócz tego bardzo mocno pomogły nam firmy prywatne czy sponsorzy indywidualni. Byli to: BUDOMINEX – Dominik Oleszko, G-PROJEKT – Grzegorz Pilawski, ALTA – Mirosław Borek, BUDBRUK – Daniel Antkowiak, KAMAR – Marcin Rzepka, MOSiR Brzozów oraz nowi darczyńcy – pizzeria FRANCESKA – Łukasz Kościński oraz XTREME FITNESS. Fajną rzeczą jest to, że po raz kolejny oprócz wsparcia finansowego mieli-



śmy wydatną pomoc wolontariuszy, którzy tak naprawdę sami się do nas zgłaszali. Młodzież z Jasionowa, Humnisk czy Krosna chętnie włączyła się w tę inicjatywę, za co im serdecznie dziękuję. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku uda się z powodzeniem przeprowadzić kolejną edycję. Jako, że na oku mamy nowych sponsorów i kolejne pomysły, to już teraz wszystkich na nią zapraszam. Zapewniam, że będzie ciekawie – zakończył zadowolony Jarosław Władysław.

Doskonale humory i dobre emocje towarzyszyły również startującym zawodnikom, którzy o imprezie wypowiadali się w samych superlatywach. – Jestem tutaj co roku i co roku organizatorzy przygo-

towują jakieś nowinki, ale jedno się nie zmienia. Tym czymś jest świetna atmosfera. O tym mówią ci, którzy tu z chęcią przyjeżdżają. Zresztą widać to na każdym kroku. Dodatkowo szczytny cel, poziom organizacyjny i sportowy, a także reno-ma turnieju powodują, że występują tu naprawdę fajne, mocne ekipy. Osobiście uważam, że jest to jeden z trzech najlepszych turniejów streetballa na Podkarpaciu. Sądzę jednak, że wyniki sportowe nie są w nim sprawą najważniejszą, a wszyscy jesteśmy tutaj po to, by oddać hołd i szacunek Patrykowi, naszemu zmarłemu koledze. Dlatego jestem przekonany, że wielu ze startujących pojawi się również w przyszłym roku, podczas szóstej edycji –

powiedział Bogusław Szczepek z MRÓWKA BRZÓW.

Wartym podkreślenia staje się fakt, że impreza stała się doskonałą promocją miejscowości, terenów Ziemi Brzozowskiej, ale i sposobem na wakacyjny wypoczynek. – Wydarzenie ściąga sympatyków koszykówki z różnych stron naszego regionu, informacje o nim pojawiają się w mediach, przy tej okazji słysząc też o nas. To też kolejny dowód na to, że warto było zabiegać o powiększenie boiska i dostosowanie go do wymogów tej dyscypliny sportowej. Mamy miejsce dające możliwość organizowania turnieju w takiej formie, ale jesteśmy otwarci na organizację też innych imprez. To wydarzenie utwierdza w przekonaniu, że sport może być formą spędzania wolnego czasu, zdrowej rywalizacji, zabawy. Ja często posługuję się cytatem Jana Pawła II: „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”. Takiej postawy uczą nas wszyscy, którzy tutaj organizują memorial, pomagają i wspierają tę inicjatywę w każdym możliwy sposób. Biorą w niej udział, tak naprawdę poświęcając część siebie dla pamięci o Patryku i rozślawiania Jasionowa. To wydarzenie ma wieloaspektowy wymiar i jako nauczyciel doceniam je szczególnie, ale wiem również, że dostrzegają je mieszkańcy naszej miejscowości. Raz jeszcze dziękuję w imieniu własnym oraz naszej jasionowskiej społeczności Organizatorom, Wolontariuszom, Zawodnikom, bez udziału których realizacja tak zacnego przedsięwzięcia nie miałaby sensu – podsumowała Beata Pańko.

Trzeba żywić nadzieję, że pomysłodawcom i organizatorom nie zabraknie zapału i sił i jeszcze przez długi czas będą tworzyć ten znakomity turniej, turniej ku pamięci Patryka Kaczora. Najbliższa ku temu okazja będzie już za rok.

Marek Szerszeń, fot. go hard art



„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Pilawska (red. naczelna), Anna Kałamucka (opr. techniczne),

Dariusz Supel (opr. graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Marek Szerszeń

Druk: Drukarnia Papillon w Krakowie. BGP w Internecie: www.powiatbrzozow.pl





